Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8748. *Lwów, poniedziałek 21 stycznia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Polska godzi się zasadniczo na podpisanie protokołu Litwinowa.

Koniec wojny celnej z Niemcami?

Podpisanie umowy drzewnej z Niemcami wstępem do zawarcia traktatu handlowego.

Niezwykle zuchwały napad na bank w śródmieściu Warszawy.

MARSZ. PIŁSUDSKI CZŁONKIEM HONOROWYM L. O. P. P.

Warszawa 19. stycznia. (Tel. G. P.) Zarząd Gł. Ligi Obrony Pow. P. złożył p. Marsz. Piłsudskiemu **dyplom członka honorowego.** Godność ta została przyznana 25. maja 1928 p. Marszałkowi jako twórcy sił zbrojnych Polski.

—o—

PREM. BARTEL U P. PREZYDENTA RZPLITEJ I W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

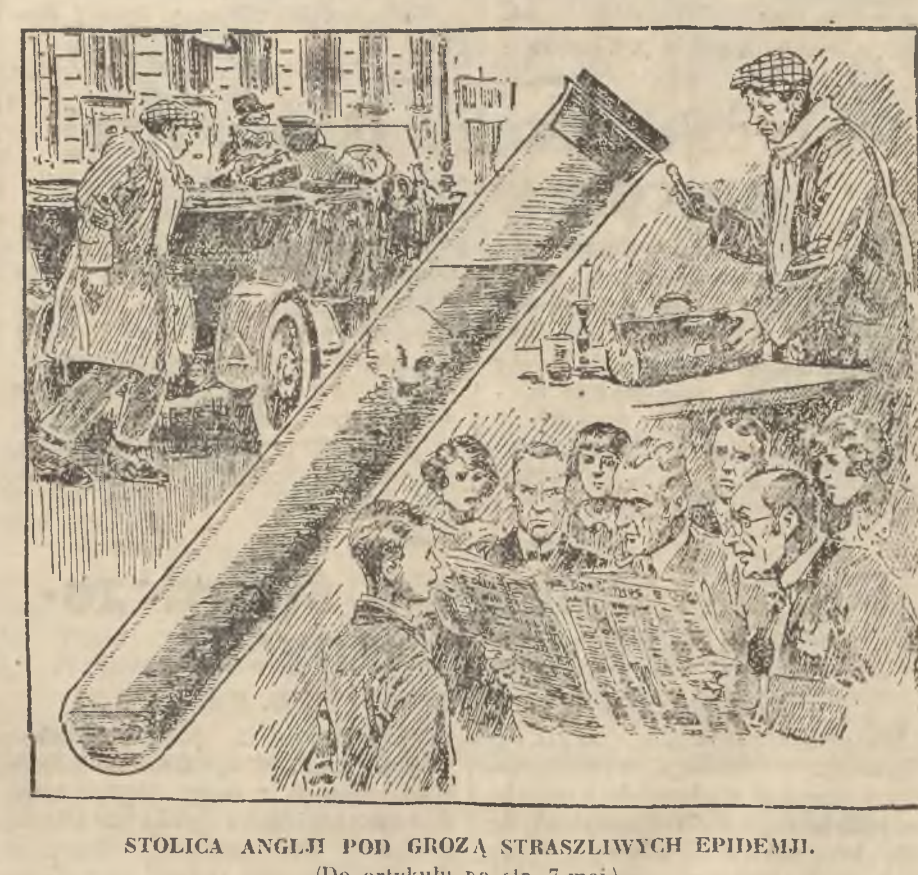
Warszawa, 19. stycznia. (ab) Pan Premjer Bartel był dzisiaj **przyjęty na Zamku przez Prezydenta Rzplitej.** Konferencja trwała pół godziny. Następnie p. Premjer w towarzystwie min skarbu **Czechowicza udał się do Belwederu. Konferencja ministrów z Marsz. Piłsudskim trwała trzy godzin.**

—o—

P. SKRZYPA OBJĄŁ MANDAT PO SOCHACKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (ab) Frakcja komunistyczna powierzyła opróżniony przez posła Sochackiego mandat b. posłowi komunistycznemu **Skrzypie.** Jak wiadomo, p. Sochacki zbiegł z Polski i przebywa w Berlinie.



STOLICA ANGLJI POD GROZĄ STRASZLIWYCH EPIDEMJI.

(Do artykułu na str. 7-mej.)

WE ŚRODĘ KOMISJA SKARBOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (ab.) We środę zbiera się sejmowa komisja skarbowa, na której porządku dziennym znajdują się **projekty rządowe podatkowe,** oraz wniosek klubu niemieckiego w sprawie **obniżenia opłat paszportowych.** Wątpliwe jest, by wniosek taki w chwili obecnej miał widoki przejścia.

—o—

SPRAWY PORTU GDAŃSKIEGO.

Warszawa, 19. stycznia. (st) Do Warszawy przybył zastępca komisarza gen. w Gdańsku radca **Lalicki** w sprawach rozbudowy **portu w Gdańsku** oraz **meljoracji Wisły w obrębie Rady portu i dróg rzecznych w Gdańsku.**

—o—

O EMERYTURĘ PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. G. P.) 22. bm. odbędzie się w Min. Spraw Wewn. konferencja w sprawie wniosku ustawodawczego posła Pacholczyka i tow. (BB.) dotyczącego zaopatrzenia emerytalnego pracowników komunalnych.

„Przestańcie, bo się źle bawicie!...“

NIESŁYCHANIE SZKODLIWE DLA OBRONNOŚCI PAŃSTWA OBCINANIA BUDŻETU. — ŚCIĘTO 7 I ½ MILJONA ZŁOTYCH BEZ UMOTYWOWANIA. — ODBIERANIE WOJSKU PIENIĘDZY MŚCI SIĘ NA NARODZIE. — KIEDYŻ BĘDZIE KONIEC TEJ KRECIEJ ROBOCIE, GODZĄCEJ W WŁASNE PAŃSTWO?

Lwów, 20 stycznia.

We wszystkich państwach parlamentarnych posiada dyskusja nad budżetem wojskowym specjalne cechy — **powagi i odpowiedzialności.** Budżet ten jest zasadniczo jedynym działem, **oszczędzanym w grze partyjnej**, jedynym **nietykalnym.** Jest zwyczajem przyjętym bez wyraźnej umowy, lecz wynikającym z natury przedmiotu, że obrona państwa przed wrogiem zewnętrznym musi mieć za sobą **bezwzględną jedność całego społeczeństwa** i jego reprezentacji. Pewnik ten uchodził za tak dalece niewzruszalny, że zarówno w Dumie, jak Reichstagu i wiedeńskim parlamencie posłowie polscy przy wszystkich swych zastrzeżeniach i „zasadniczej opozycji“ — przeciw „wojskowym koniecznościom“ **nie odważali się głosować.**

Jak jest w Polsce? W Polsce posiadamy tradycje odmienne. Już w pierwszym dniu dyskusji zdecydowało się M. S. Wojsk. nie wysyłać na komisję swych delegatów, pragnąc uchronić mundur wojskowy **przed niebezpieczeństwem zniewagi.** To niebezpieczeństwo nie jest urojone; uzasadniają je doświadczenia przeszłości. Sam zaś przebieg dyskusji i głosowań wykazuje, że posłom naszym daleko do tej **dyscypliny, jaką musi być owiany cały stosunek do zagadnień wojskowych.**

Jest rzeczą tragikomiczną, gdy taki p. poseł, który prochu nie wąchał, lub przed wielu laty zerwał wszelką łączność z praktyką i teorją wojskową, pozwala sobie na **wygłaszanie wiecowej krytyki** organizacji wojska, urządzeń technicznych, przeniesień i awansów. Tu **kult niekompetencji podniesiony został do kwadratu.** Ale możnaby im wybaczyć te apodyktywne sądy o sprawie nieznanej, gdyby intencją takich wystąpień była **troska o wojsko.** Ostatecznie i szewcowi może nie podobać się kompozycja obrazu. Jednak **intencja krytyki jest zła, przewrotna.** Stwierdza to głosowanie.

Ci sami posłowie, którzy w Dumie uchwalali wszystko, czego żądał jakiś Kuropatkin, w Sejmie polskim — skreślają. Nie podoba im się fundusz dyspozycyjny, będący **podstawą bezpieczeństwa państwa,** więc go redukują. Uważają kredyt na przeniesienia za zbyteczny, więc usuwają go. **Siedm i pół miljona złotych** „ścięto“ w ten sposób bezceremonjalny i niesilący się nawet na umotywowanie.

Możnaby tych posłów zapytać: **czy panowie wiedzą, co znaczy odbieranie wojsku pieniędzy?** Czy panowie zdają sobie sprawę z tego, że dzięki waszym kaprysom **wojsko będzie gorzej uzbrojone i wyposażone,** że wasi bracia i synowie narażeni będą bardziej na niemieckie gazy i sowjeckie czołgi, że osłabiając obronę państwa, **popełniacie zbrodnię na narodzie?**

Odpowiedzą nam zapewne, że im „nie o to szło“, lecz o zamanifestowanie niezadowolenia, o pośrednie votum nieufności. Wierzymy i wiemy, że tak było. I zapytujemy: **kto z kim?** Jakże liche, nikczemne są te **„podjazdy“ karłów przeciw Pierwszemu Żołnierzowi Polski!** Jak nędzne środki! Jak haniebne!

Ludzie ci, służący jedynie namiętnościom partyjnym, nie zamydlą nikomu oczu swemi deklamacjami o „szczerej trosce“. To fałsz. Prawdą jest, że są **mali i zawistni i bezsilni i niepowołani do krytyki wojska, które powstało bez nich i wbrew nim.**

Współpraca rządu z Sejmem staje się na tle takich epizodów trudna i niewdzięczna. Bo można współpracować z każdą opozycją **prócz tej, która godzi w państwo.**

—o—

Nominacje w dyplomacji.

DR. JACKOWSKI POSŁEM W BRUKSELI, P. ARCISZEWSKI W RYDZE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. stycznia. (ab) Jak się dowiadujemy, Rada Min. postanowiła przesłać Prezydentowi Rzplitej następujące **wnioski nominacyjne do podpisu:** dra Tadeusza **Jackowskiego,** dyrektora departamentu w MSZ na **posła polskiego w Brukseli,** M. **Arciszewskiego,** radcę ambasady Rzplitej Polskiej w Paryżu na **posła polskiego w Rydze,** p. **Łukasiewicza,** posła polskiego na Łotwie na **stanowisko dyrektora departamentu w centrali Min.**

Dalsze zmiany w sądownictwie

DYR. SIECZKOWSKI WICEMINISTREM SPRAWIEDLIWOŚCI?

Warszawa, 19. stycznia. (Tel. G. P.) „Przegląd Wiecz.“ donosi, że w ciągu najbliższych 2 tygodni należy się spodziewać **dalszych (14) zmian na wyższych stanowiskach w sądownictwie.** Nastąpi m. i. zmiana na stanowisku dotychczasowego dyrektora Depart. Ustawodawczego w Min. Sprawiedliwości. Obecny dyrektor p. Sieczkowski mianowany ma być **wiceministrem sprawiedliwości.**

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. G. P.) W związku ze zmianami w sądownictwie mówi się, że zostaną przeniesieni w stan spoczynku prezes Sądu Najwyższego p. Aleksander **Mogilnicki** oraz sędzia Sądu Najw. p. Ignacy **Baliński.**

Pożyczki Banku Gosp. Kraj. na cele budowlane.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. stycznia. (ab.) Bank Gosp. Kraj. przyznał na cel budownictwa w r. 1928 **nowych pożyczek** na łączną sumę 87.198 tys. Z kwoty tej przypada na państwowy fundusz gospodarczy i budowlany **59 milj. zł.** na własny fundusz Banku 27.927 tys. zł. Do końca 1928 r. Bank Gosp. Kraj. przyznał na cele budowlane 268.949 tys., z czego 218,143 tys. przypada na fundusz państwowy i 50 milj. na fundusz własny. W r. 1928 wysokość wypłaconych sum przekroczyła kwotę przyznanych pożyczek, a to dlatego, że w r. 1928 odbyła się realizacja pożyczek przyznanych jeszcze w latach ub.

Projekt ustawy o świadczeniach kościelnych.

TRZECIE CZYTANIE PROJEKTU 26. BM.

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. G. P.) Sejmowa podkomisja administracyjna przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o świadczeniach na cele kościoła katolickiego i o dozorach parafialnych w wojew. połudn. Ustawa wprowadza m. i. ważne postanowienie, iż starosta ma prawo nałożyć na dozór parafialny obowiązek zebrania środków pieniężnych na pokrycie przewidzianych uchwałą (przez parafian powziętą) zobowiązań parafialnego funduszu konkurencyjnego, z mocy wyroku sądowego lub innego tytułu prawnego, mającego moc egzekucji. Wreszcie ustawa powołuje dekret prez. Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem — do załatwiania spraw w oświadczeniach kościelnych. Ustawa znosi wszystkie dotychczasowe przepisy prawne, obowiązujące w tym przedmiocie. Trzecie czytanie projektu 26. bm.

—o—

DELEGACI LWOWSKIEJ WYŻ. SZKOŁY EKSPORTOWEJ U PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (ab) P. Premjer Bartel przyjął dziś **delegację Wyż. Szkoły dla handlu zagr. we Lwowie.** W skład delegacji wchodzą rektor tej uczelni prof. **Pawłowski**, wiceprezes Izby handl. i przem. we Lwowie dr. **Rucker,** oraz przedstawiciel młodzieży studjującej Szczurowski. Delegacja przedstawiła postulaty dotyczące prac akademickich tej uczelni.

—o—

ZAMÓWIENIA SOW. W POLSCE NA 600 TYS. DOL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (st) Ag. „Press“ dowiaduje się, **że tow. handlu z** Rosją „Polros“ otrzymało od sow. instytucji gospodarczych **zamówienie na eksport towarów polskich do Rosji wartości około 600 tys. dol.** Zamówienia te obejmują dostawę **prętów żelaznych** dla potrzeb włościaństwa oraz **przędzy wełnianej.** W najbliższym czasie ma być udzielona licencja na zakup w Polsce znacznych partji **wyrobów włókienniczych** za pośrednictwem „Sowpoltorgu“. Zamówienia napływają na podstawie programu ustalonego w planie gospodarczym sow. na rok gospodarczy 1928/29 niezależnie od zakupów sow. misji handlowej w Polsce.

—o—

NIEMA SZEFÓW SEKRETARJATU W MINISTERSTWIE.

Warszawa, 19. stycznia. (st) Ag. „Press“ dowiaduje się, że Prezydjum Rady Min. **zabroniło specjalnem zarządzeniem używania tytułu szefa sekretarjatu ministra,** używanego we wszystkich prawie ministerstwach. Statuty organizacyjne Min. nie przewidują urzędniczych funkcji o powyższem określeniu, ani też jednostek organizacyjnych o takim zakresie działania.

—o—

PRZEBUDOWA LINJI CHABÓWKA ZAKOPANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. stycznia. (ab) Jak się dowiadujemy miarodajne czynniki zastanawiają się nad **przebudowaniem linji Chabówka-Zakopane,** by umożliwić kursowanie 4-ro osiowych wagonów pulmanowskich. Dzięki temu będzie można kierować do Zakopanego **pociągi zagraniczne** przybywające do Polski z zach. Europy.

WYWÓZ ŻYTA DLA WYRÓWNANIA CEN.

Warszawa, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Ze względu na niskie ceny żyta w kraju przy dobrym urodzaju, Minist. rolnictwa wystąpiło z wnioskiem **dopuszczenia do wywozu pewnej ilości żyta za granicę bez cła wywozowego** celem podniesienia zaniskiego poziomu cen.

—o—

IMPORT MĄKI Z WĘGIER.

Warszawa, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Zgodnie z zobowiązaniami wobec Węgier rząd pozwolił obecnie na przywóz **10 wagonów mąki pszennej z Węgier miesięcznie** za opłatą pełnego cła oraz pod warunkiem, że mąka ta będzie odpowiadała typowi 65 proc. mąki pszennej normalizacyjnej.

—o—

MOGĄ CZEKAĆ DŁUGO..

Warszawa, 19. stycznia. (Tel. G. P.) W Niemczech powstała **nowa organizacja odwetowa t. zw. „Związku Poznańczyków" składająca się z b. urzędników i wojskowych niemieckich, którzy pełnili służbę na terenie obecnego wojew. poznańskiego.** B. burmistrz Bydgoszczy wygłosił przemówienie, w którem wyraził nadzieję, że wszyscy ci niemieccy t. zw. b. **Poznańczycy wrócą jeszcze w niedługim czasie do swojej „ojczyzny".**

—o—

OKROPNY SAMOSĄD NA BOLSZEWIKACH.

Moskwa, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Dwaj emisarjusze sow. w Wiatce, którzy przyjechali dla zorganizowania znienawidzonych „komitetów biedoty wiejskiej" (Kombiedów), **schwytani zostali przez rozjuszonych kułaków i poddani kastracji. Na skutek tej operacji obaj zmarli.** Wieś została następnego dnia **spalona przez oddział karny G. P. U.**

rządzenia Prezydenta Rzplitej, o znie-

—o—

SPŁONIĘCIE FATALNEJ SALONKI NA DWORCU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 19 stycznia. (st) Na terenie stacji Warszawa gł. towarowa zapalił się **wagon salonowy nr. 3191. Ogień zniszczył wagon doszczętnie.** Półtora roku temu w wagonie tym na stacji Wilno poparzyła się śmiertelnie od wybuchu maszynki spirytusowej znana **artystka operetkowa p. Niewiarowska.**

—o—

ZAMACH NA ACHMEDA ZOGU?

Belgrad, 19. stycznia. (Tel. G. P.) „Politika" notuje uporczywe pogłoski o tem, jakoby choroba króla Albanji Achmeda Zogu spowodowana została zbrodniczym zamachem trucicielskim na życie tego władcy.

Belgrad, 19. stycznia. (Tel. G. P.) „Politika" twierdzi, że w Tiranie krążą pogłoski, jakoby król Zogu był otruty. Chorobę jego tłumaczą podaniem mu dawek trucizny.

Polska godzi się zasadniczo na podpisanie protokołu Litwinowa.

ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ W TEJ SPRAWIE. — POLSKA ŻĄDA UDZIAŁU RUMUNJI I PAŃSTW BAŁTYCKICH W PODPISANIU PROTOKOŁU.

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. G. P.) W sobotę 19 bm. poseł Patek doręczył zastępcy komisarza **Litwinowowi następującą notę:**

Panie Komisarzu Ludowy! Potwierdzając odbiór noty Pańskiej, w której zechciał Pan bardziej szczegółowo umotywować stanowisko, jakie rząd Z. S. S. R. zajmuje w sprawie proponowanego przezeń protokołu, **mam zaszczyt w imieniu Rządu polskiego zakomunikować co następuje:**

Z chwilą ratyfikowania przez Stany Zj. paktu Kelloga bez żadnych zmian oraz po przeprowadzeniu z pierwotnymi sygnatarjuszami **rozmów zapowiedzianych w nocie polskiej z dnia 10. stycznia br.,** Rząd polski jest obecnie **w możności swobodnego podjęcia pertraktacji z rządem Z. S. S. R. związanych z formą i procedurą podpisania** proponowanego przez p. Komisarza **protokołu, przyjęcie którego Rząd polski**

już zakceptował

w wyżej wspomnianej nocie. Uchylając się całkowicie od podjęcia dyskusji w sprawie tych czy innych ustępów noty Z. S. S. R. z 11. bm., **Rząd polski sądzi, iż rząd Z. S. S. R. zrozumie należycie te motywy, któremi kierował się dotychczas Rząd polski i które wypływały z faktu, iż podpis Polski znajduje się w liczbie pierwotnych sygnatarjuszy paktu paryskiego z dnia 27. sierpnia 1928.**

Rząd polski uważa za konieczne pozatem **wyrazić swoje wielkie zadowolenie, iż rząd Z. S. S. R. w tak wyraźnej formie oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko**

udziałowi Rumunji

w protokole. Co się tyczy propozycji wzięcia przez Polskę inicjatywy w

4000 wybuchów Krakatoa na dobę.

Batawia, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Wulkan Krakatoa staje się coraz bardziej czynny. **W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano około 4000 wybuchów,** przyczem niektóre dochodziły do 3000 stóp wysokości. Wybuchy obserwowane w nocy przedstawiają obraz pełen wspaniałej grozy. Powierzchnia morza w sąsiedztwie wyspy ciągle się podnosi.

sprawie **wyjaśnienia stanowiska Rumunji** w kwestji przystąpienia jej do przyszłego protokołu, **Rząd polski oświadcza swoją gotowość podjęcia sugerowanej mu przez rząd Z. S. S. R. inicjatywy.**

Przechodząc do kwestji

udziału państw bałtyckich

w protokole, Rząd polski raz jeszcze stwierdza, że zadeklarowały one gotowość przystąpienia do paktu Kelloga i co za tem idzie, **ich stanowisko prawne niczem się nie różni od innych państw, które zgłosiły akces do paktu, ale go jeszcze nie ratyfikowały.** Fakt nieratyfikowania dotychczas przez parlamenty tych państw paktu Kelloga **nie może być więc argumentem dla pominięcia ich w propozycji rządu Z. S. S. R. już choćby z tej przyczyny, że dotychczas również i Rzeczpospolita Polska nie ratyfikowała paktu Kelloga, co jednak nie przeszkodziło rządowi Z. S. S. R. w zaszczyceniu rządu polskiego propozycją podpisania protokołu.**

Rząd polski podtrzymuje w dalszym ciągu swe stanowisko, iż

państwa bałtyckie,

o ile wyrażą ku temu swoją gotowość, winny wziąć udział w podpisaniu protokołu, niezależnie od tego, czy w chwili jego podpisania pakt Kelloga będzie już przez to, czy inne państwo bałtyckie ratyfikowany.

W myśl wyrażonej na wstępie zgody rządu polskiego do przystąpienia do praktycznego omawiania procedury zawarcia protokołu, rząd polski polecił mi podjęcie niezbędnych w tej sprawie pertraktacji z rządem Z. S. S. R."

—o—

Obecnie zacznie się masowe podpisywanie paktu Kelloga.

ESTONJA UZNAJE PROTOKÓŁ LITWINOWA ZA NIEAKTUALNY.

Tallin, 19. stycznia. (Tel. G. P.) W estońskich kołach politycznych panuje przekonanie, iż po ratyfikacji paktu Kelloga przez Stany Zj., do **paktu przyłączy się również reszta państw. Zdaniem rządu estońskiego nie zachodzi już żadna potrzeba omawiania propozycji Litwinowa. Przyjączyć się do propozycji Litwinowa Estonja nie może, gdyż to sprzeciwiałoby się paktowi Kelloga, który zawiera kilka punktów nie uwzględnionych w projekcie Litwinowa.**

Praga, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Kellog zawiadomił rząd czeski o ratyfikacji paktu Kelloga przez Senat amer. Na propozycję Benesza postanowiono przedstawić prez. Massarykowi do podpisu dokumenty ratyfikacyjne paktu.

Angora, 19. stycznia. (Tel. G. P.) **Izba uchwaliła projekt ustawy zatwierdzającej przystąpienie Turcji do paktu Kelloga.**

KILKASET POCIĄGÓW UNIERUCHOMIONYCH.

(Telefo... ...spondenta)

Warszawa, 19. stycznia. (st.) Zawieruchy śnieżne i mrozy wyrządziły olbrzymie straty na kolejach. Przy oczyszczaniu linji **pracuje około 180 tysięcy robotników. Puszczono około 240 parowozów z pługami. W śniegach ugrzęzło 123 pociągów osobowych i 276 towarowych. 193 pasażerów kolejowych zawiadomiło o odmrożeniu rąk i nóg.**

Z powodu zawieruch śnieżnych **pociągi przejechały 9 osób.**

Straty, jakie poniosły skutkiem tych zawiei, katastrof etc. P. K. P. **obliczają na kilkanaście miljonów zł.**

Transporty węgla dąbrowskiego napotykają nadal na wielkie trudności Kurjer lwowski dziś przybył do Warszawy z opóźnieniem przeszło 3-godzinnem, poznański spóźnił się 3 godziny.

—o—

RUCH POCIĄGÓW W DYR. LWOWSKIEJ.

Lwów, 20. stycznia.

Dyr. kolei we Lwowie donosi: Z powodu ponownych zasp śnieżnych **wstrzymuje się aż do odwołania ogólny ruch pociągów na liniach: Lwów-Stojanów, Sapieżanka-Krystynopol, Lwów-Podzamcze Podhajce** (za wyjątkiem pociągów podmiejskich Lwów-Łyczaków-Winniki), **Lwów-Rawa Ruska (za wyjątkiem pociągów podmieskich Lwów-Brzuchowice), Sambor Chyrów, Borki Wielkie-Grzymałów i Stebnik-Truskawiec Zdrój.**

—o—

UJĘCIE SZTABU KOMUNISTÓW POZNAŃSKICH.

Poznań, 19 stycznia. (Tel. G. P W ręce policji **wpadł Komunistyczny komitet wykonawczy na Poznańskie i Pomorze w liczbie 30 osób,** w chwili, gdy opracowywał plan wielkich demonstracji robotniczych **w Poznaniu i na Pomorzu.** Aresztowany został Stefan Majchrzak, przyjaciel osławionego Bema (skazanego na 2 lata twierdzy), oraz osławiony redaktor „Kurjera Powszechnego" w Lesznie — Migdalewicz. Zwolniono 18 osób, natomiast 12 przekazano do więzienia sądowego. **Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający.**

Niezwykle zuchwały napad na bank w śródmieściu Warszawy.

BANDYCI ZRABOWALI 25 TYS. ZŁ. — DRAMATYCZNY POŚCIG PRZEZ PRYNCYPALNE ULICE. — POSTRZELENIE PRZECHODNIA I ZABICIE BANDYTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. stycznia. (st.) Cała stolica pozostaje obecnie pod wrażeniem niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w śródmieściu Warszawy, przy którym polała się krew:

O to o godz. .30 wiecz. **do domu bankowego Krongolda i Puchalskiego przy ul. Bielańskiej 7, weszło 3** osobników, którzy zapytali o kurs dolara, poczem nagle rzucili się na obecnych: właściciela Krongolda i jego kasjera, obezwładnili pod groźą rewolwerów i z kasy zrabowali

20 tysięcy złotych

w walutach obcych. Po rabunku wybiegli i poczęli uciekać w stronę placu Teatralnego. Za nimi, alarmując krzykiem przechodniów, popędzili obaj obrabowani. Na placu Teatralnym niejaki **Rabinowicz** (znajomy owego kasjera) zabiegł drogę jednemu z bandytów. Ten wydobył rewolwer i

strzelił trzykrotnie.

Rabinowicz zwalił się, ciężko ranny. Ów strzelający bandyta cofnął się i zaczął uciekać ku ul. Długiej. Na rogu spostrzegł go **posterunkowy,** regulujący ruch uliczny — i widząc co się dzieje — **strzelił z rewolweru, kładąc**

bandytę trupem.

Pozostałych dwu spólników bandyty ujęto. Ograbieni rozpoznali w nich sprawców napadu. Nazwisko zabitego brzmi **Kowalski,** ujęci nazywają się **Włoszkowski** (lat 26) i Morawski (lat 27), znaleziono przy nich

20 tysięcy złotych.

Ze zrabowanego łupu 5 tys. zginęło, niewiadomo jak i gdzie.

Ten napad, dokonany w śródmieściu o stosunkowo wczesnej porze, poruszył całe miasto, które już dawno nie było świadkiem podobnej sensacji.

Podpisanie umowy drzewnej z Niemcami wstępem do zawarcia traktatu handlowego.

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś **podpisana została między min. Zaleskim i posłem Rauscherem umowa, regulująca prowizoryczny obrót drzewny polsko - niemiecki. Umowa obowiązuje do 31 grudnia 1929 z możliwością przedłużenia na dalszy rok.** Postanowienia jej pokrywają się zasadniczo z treścią poprzedniego prowizorjum zarówno co do wysokości kontyngentu drzewa tartego dla Polski (1,250.000 m^3), jakoteż drzewa okrągłego. **Rząd polski zgodził się na udzielenie pewnych możliwości importowych dla artykułów wytwórczości niemieckiej w postaci kontyngentów przywozowych.**

Pozatem oba rządy stwierdziły jednomyślność co do chęci ułożenia w możliwie krótkim czasie wzajemnych stosunków gospodarczych przez zawarcie traktatu handlowego oraz zarówno sobie wzajemnie, że w celu stworzenia odpowiedniego odprężenia nie będą zaostrzały istniejących warunków w dziedzinie obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

—o—

WATYKAN ZAPRZECZA!

Rzym, 19 stycznia. (Tel. G. P.) W związku z pogłoskami na temat porozumienia Watykanu z Kwirynałem korespondent P. A. T. **otrzymał dziś ze strony Watykanu kategoryczne zaprzeczenie tej wiadomości.** Można jednak odnieść wrażenie, że rozmowy nieoficjalne nie były bez rezultatu.

Rząd niemiecki wytacza śledztwo o zdradę stanu za wydanie memorjału Groenera.

NARAZIE NIEWIADOMO, KOGO OBWINIĆ. — KREDYTY NA BUDOWĘ NOWYCH JEDNOSTEK MORSKICH.

Berlin, 19 stycznia. (Tel. G. P.) Jak donosi komunikat urzędowy, min. Reichswehry **wyznaczył kilku oficerów, którzy mają sprawdzić, czy wewnątrz ministerstwa było wszystko w porządku w kwestji memorjału ministra Groenera o budowie pancernika.** Ogólne dochodzenia w tej sprawie prowadzi jednocześnie **ministerstwo sprawiedliwości.**

Jak donosi prasa berlińska, naczelny prokurator Rzeszy **zdecydował rozpocząć dochodzenia przeciwko „niewiadomej" osobie o zdradę stanu popełnioną przez wydanie memorjału Groenera.** Ilość egzemplarzy tego memorjału i ilość osób, którym memorjał był zakomunikowany **jest znacznie większa, niż przypuszczano początkowo.** „Berl. Tageblatt" twierdzi, że memorjał dostał się do „Review of Reviews" prawdopodobnie za pośrednictwem **organizacji szpiegowskich.**

Berlin, 19 stycznia. (Tel. G. P.) „Berl Tageblatt" zapowiada, że budżet ministerstwa Reichswehry wynosi okrągło 704 miljony marek, o 23 miljony mniej, niż w roku ub. **Na pancernik A przewidziano 13.400.000 mk., na ratę ostatnią** na budowę małego krążownika 6,900.000 i trzecią ratę na budowę małego krążownika E 6 miljonów plus uzbrojenie artyleryjskie. Przewidziana jest też **rata końcowa na 6 wielkich łodzi torpedowych i zmodernizowania uzbrojenia artyleryjskiego okrętu liniowego „Hanower" 1,060.000 mk.**

—o—

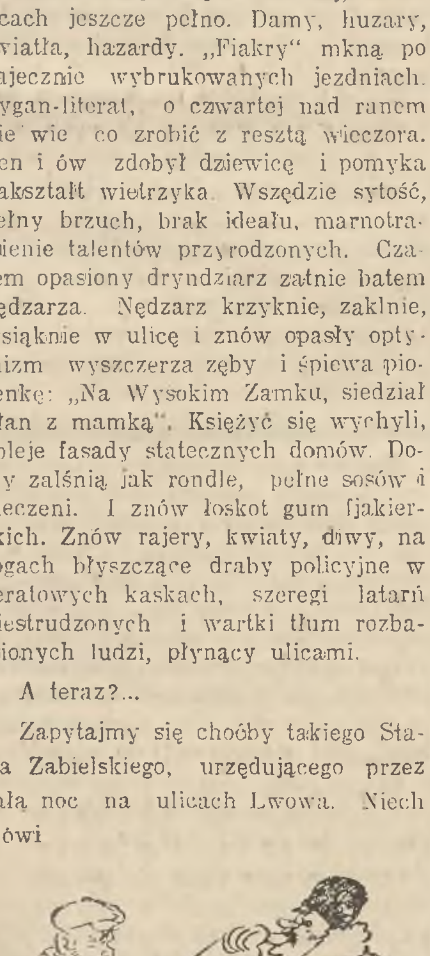


Lwów, 20. stycznia.

Przed wojną Lwów w nocy huczał, lśnił, śpiewał, zataczał się. W kawiarniach nocnych pełno do rana. Leją się trunki, dymią potrawy i ludzie płacą za wszystko gotówką. Cholewy butów oficerskich błyszczą. O trzeciej, na ulicach jeszcze pełno. Damy, huzary, światła, hazardy. „Fiakry“ mkną po bajecznie wybrukowanych jezdniach. Cygan-literat, o czwartej nad ranem nie wie co zrobić z resztą wieczora. Ten i ów zdobył dziewicę i pomyka nakształt wietrzyka. Wszędzie sytość, pełny brzuch, brak ideału, marnotrawienie talentów przyrodzonych. Czasem opasiony dryndziarz zatnie batem nędzarza. Nędzarz krzyknie, zaklnie, wsiąknie w ulicę i znów opasły optymizm wyszczerza zęby i śpiewa piosenkę: „Na Wysokim Zamku, siedział ułan z mamką“. Księżyc się wychyli, obleje fasady statecznych domów. Domy zalśnią jak rondle, pełne sosów i pieczeni. I znów łoskot gum fjakierskich. Znów rajery, kwiaty, dawy, na rogach błyszczące draby policyjne w ceratowych kaskach, szeregi latarń niestrudzonych i wartki tłum rozbawionych ludzi, płynący ulicami.

A teraz?...

Zapytajmy się choćby takiego Stasia Zabielskiego, urzędującego przez całą noc na ulicach Lwowa. Niech mówi



LOTNA PROPINACJA.

— Ta co tu dużo gadać, jak nima z kim mówić? W nocy Lwów teraz wygląda jak Kulików, albo jeszcze gorzej. Tyle lat sprzedawałem nocami ciepłą kiełbasę, lub okowitę i nikomu w oczy to nie lazło. A teraz — pożal się Boże! Tu patrz, czy policjant nie idzie, tam patrz, czy gość ci nie ucieknie, i tak całą noc. Towar drogi, bo Nowak przestał zarzynać konie, a z Babaczkiem nie można zrobić interesu. Jak Boga mego, że muszę kupować prawdziwą kiełbasę, a to się tak kalkuluje, że tylko wykupić sobie patent przemysłowy na żebraka i stanąć przed katedrą. Bywa, że czasem nastawię samowar koło Banku Hipotecznego, dorzucam węgli i dmucham całą noc, żeby woda była goraca na kiełbasę — a tu psa z kulawą nogą nie dojrzy. Czasem tylko od Żorża wyjdzie jakiś hrabia i udaje, że jest pod gazem, a wtedy przystępuje do mego samowaru i niby żartem każe sobie podać kiełbasę i kieliszek wódki. Ja tych hrabiów znam! Siedział cholera cały wieczór przy czarnej kawie i zgłodniał. Bo i z czego, proszę ja pana, ma teraz taki hrabia żyć?... Żre ci więc moją kiełbasę, aż oczy mu wyłażą i tylko się patrzy, czy go nikt nie widzi. Także moja stara klijentela, dorożkarze, zeszli na psy. W czasie wojny to choć konie dorożkarskie fabrykowały tytoń z obroku, a teraz i to się skończyło i Bóg wie, skąd nasz Monopol bierze towar. Jeszcze czasem dziewczynki dadzą coś utargować. — Gość gadał całą noc o miłości i o tem, że ją chce sprowadzić na drogę uczciwą z maszyną do szycia przy porządnej, katolickiej rodzinie, a tu ci dziewczyna z tego wszystkiego zgłodniała, że połyka ośm serwaladek razem ze sznurkami. Ot, mówię panu, mizerny los. Lada dzień wyrypią mi jeszcze jakiś podatek, bo teraz jest na placu Cłowym taki pan przeniesiony do Lwowa z Peczeniżyna, czy choroba go wie skąd, który się robi mocny i drze z ludzi, aż trzaski lecą. Dobrze powiedział Witos, że będzie jeszcze gorzej, ale ja już chyba umrę, albo porzucę Lwów przeniosę się do Warszawy, gdzie wielu moich dawnych przyjaciół i kolegów mam na wysokich urzędach, w teatrach i wszędzie... O, patrz pan! Temu się dobrze powodzi! Nie sieje, nie kradnie, a żyje tak ładnie.



Pan go nie zna? Szkoda! Porządny człowiek! On pożycza pod zastaw, lub kupuje z ciepłej ręki wszystko, co gość chce sprzedać, jak go wyleją z lokalu, gdy mu się forsa skończy. O, naprzykład ten panisko, co z nim rozmawia... Ja panu dam za darmo parę kiełbasek, jeśli to nie jest jakiś gość z prowincji. Dziewczynki mu zakręciły głowę w jakiemś „Piekiełku“ czy u Burkiera i teraz tatuś sprzedaje zegarek, albo pierścionki, aby wrócić z forsą. Rano wytrzeźwieje, to sobie sam da po mordzie, ale teraz, to pan mnie rozumie — kobieta, wino, śpiew!... Ale ja tu gadu, a samowar wygasł, jak miłość po ślubie. Trzeba iść. Cześć!

NOCNY ZAROBEK

— Cóż u pana słychać tam, na dole? — spytałem popularnego we Lwowie kalekę, wychodzącego na zarobek tylko późną nocą.



— A no, mówią, że w Warszawie już wprowadzono dla żebraków jakieś bony, zamiast forsiaków. Bony na dwóch nóżkach, to burżuje dla siebie zatrzymali, a nas traktują papierowemi fecami. Ta kto z szanujących się naszych ludzi weźmie taki bon do ręki? Nawet za gotówkę daną dziadowi dziś nic dostać nie można, chyba dwa razy po pysku od tego dziada, a cóż dopiero za bony?...

— Chciałem pana zapytać, jak pan żyje, co pan robi?

— Co ja robię? A no nic, chyba dobre wrażenie. Daj Boże takie nogi jak moje tym wszystkim, którzy ze mnie robią złodzieja, czy kapusia. Doczekał

się człowiek ładnych czasów! Mój rejon jest od Żorża do Delapajs. Dawniej był najlepszy, ale od czasu, jak zakazali tędy spacerować ciężko zarobkującym dziewczynkom, to człowiek grosza na oczy nie widzi. Pan myśli, że te panienki od mamusi, wracające z dancingu w Delapajs, mają takie same serca, jak biedne i nieszczęśliwe dziewczyny, co muszą po ulicach chodzić? Choroba tam! Idą roześmiane w towarzystwie różnych doktorów, mecenasów, kelnerów i vortänzerów i ani się nie popatrzą na biednego kalekę, co rękę wyciąga. Jeszcze czasem jakiś miłosierny pijak wspomoże, albo goście wracający z prywatnej wyżerki. Od czasu woiny ludzie mają kawał flaka, zamiast serca. O, niech pan popatrzy na tych dwóch frajerów, co ich taska Mańka Bąbel!



Rano będzie stało napisane w gazetach pod tytułem: „Zjedli, wypili, niezapłacili!". Jednego z tych furnianków znam. Jak się popatrzy komuś na zegarek, to zaraz brakuje choć kilka minut, albo jak rękę komuś poda, to trzeba sobie zaraz palce przeliczyć, czy są jeszcze wszystkie. Ten drugi, z prawej, to „jeniec", czyli taki, co będzie bulił forsę, tak długo, aż mu Mańka portfelu nie ściągnie. Człowiek się na to patrzy od lat i bebechy się aż przewracają. Cóż robić?... Dziad będzie zawsze dziadem, a złodzieje stają się właścicielami barów, albo pchają się do polityki. Bądź pan zdrów! Nim



się dowlokę do domu, to będzie biały dzień. Już chłopcy roznoszą gazety z nowinami o Amanullahu.

Ten bidak, że się tak martwi z flaszką monopolki na ziemi, także mój znajomy. On był kiedyś literatem i ciągle mówi, że na to co się teraz dzieje, nie można się trzeźwo patrzeć. Ma recht chłopaka — no może ni?... Oho, Bernardyn bije już piątą, to pewnie już jest pół do szóstej, albo może czwarta... Kto może wiedzieć? I ratusz się czasem myli, choć ma komisarza rządowego. Daj Boże zdrowia i wygranej dolarówki, bo czas na mnie. Pam do nóg!

Posiew zbrodni rodzi naśladownictwo.

Żona siekierą zarąbała męża.

ANALOGICZNY WYPADEK, JAK W LASZKACH MUROWANYCH, ZDARZYŁ SIĘ W WISZENCE POWIAT GRÓDEK.

Lwów, 20. stycznia.

(—) Przed kilku tygodniami w Laszkach murowanych w pow. lwowskim wydarzyła się **potworna zbrodnia, która wywarła głębokie wrażenie w całym kraju.** Jak Czytelnicy nasi sobie przypominają, we wsi tej gospodyni **Katarzyna Tutak,** w nocy, gdy mąż jej był pogrążony we śnie, **zamordowała go kilku udzerzeniami siekierą.** Motywem tej zbrodni były **niesnaski rodzinne.**

Jak się obecnie dowiadujemy, zbrodnia ta **niedługo czekała na naśladownictwo.** Oto zupełnie analogiczna tragedja **rozegrała się w Wiszence pow. Gródek Jagiel. przedwczoraj wieczorem: Tekla Kit, licząca lat 43 zamordowała 56-letniego swego męża, Jana, zadając mu 6 ran siekierą w głowę. I w tym wypadku przyczyną tej zbrodni były niesnaski małżeńskie. Morderczyni aresztowano.** Dalsze dochodzenia w toku.

Ze spraw miejskich

Lwów otrzyma idealnie czyste mleko dla niemowląt.

DONIOSŁA UCHWAŁA MIEJSKIEJ KOMISJI APROWIZACYJNEJ.

Lwów, 20. stycznia.

Miejska Komisja aprowizacyjna w myśl wniosku p. r. **Laskownickiego** uchwaliła, ażeby Miejski Zakład Aprowizacyjny urządził według projektu, opracowanego przez p. Rektora dra Niemczyckiego, **wzorową oborę, dla produkcji mleka dla niemowląt.** Postanowiono oborę tę umieścić **na folwarku w Malechowie,** gdzie już się znajdują **krowy, wolne od gruźlicy,** pozostające pod opieką lekarsko-weterynaryjną.

W myśl projektu p. R. dra Niemczyckiego, przy oborze będą urządzone **ubikacje oddzielne dla mycia krów i oddzielne dla dojenia,** oraz szatnie, umywalnie i łazienki dla personalu. Krowy będą dojone **do specjalnie skonstruowanych naczyń,** a samo mleko, po przecedzeniu przez watę (w oddzielnej ubikacji), będzie **nisko chłodzone,** przy pomocy solanki i nalewane do butelek uprzednio sterylizowanych. W ten sposób wyprodukowane **mleko będzie natychmiast wprost z folwarku dostarczane odbiorcom we Lwowie i będzie mogło być w stanie surowym spożywane.** Nad personalem będzie roztoczona **opieka lekarska,** a nad krowami **lekarsko-weterynaryjna.** Ponadto mleko będzie **stale bakterjologicznie badane.**

Kredyty na powyższy cel są przewidziane w budżecie nadzw. na roku 1929/30. **Zrealizowanie więc projektu w r. b. nie napotka na żadne trudności.**

W ten sposób Lwów będzie pierwszem miastem w Polsce, które na wzór miast zachodnich uzyska mleko idealnie czyste i zdrowe, a zawierające pełną ilość witamin i nadające się do karmienia względnie dożywiania niemowląt.

PODATEK OD KOPALŃ W POW. KAŁUSKIM.

Warszawa 19. stycznia. (Tel. G. P.) Min. spraw wewn. w porozumieniu z min skarbu **zatwierdziło uchwałę tymcz. zarządu powiatowego w Kałuszu w sprawie poboru w roku budż. 1929—30 samoistnego podatku od kopalń.** Wpływy z tego podatku przeznaczone będą na cele inwestycyjne.

FEJLETON „GAZ. POR." z 21. I. 1929.

Z TEATRU

(„BROADWAY", sztuka w 3 aktach Dunninga i Abbota).

Przedstawienie skończyło się późno. Może nawet za późno, bo o 11 godzinie w nocy. Często tak bywa na premjerze. Zanadto starannie „wygrywa się" każdy szczegół, co powstrzymuje nurt i tempo sztuki. Na dalszych przedstawieniach wszystko już idzie prędzej. Gdyby jeszcze po premjerze puścić w ruch ołówek reżyserski, poskracać za długie przegrywki przed aktami i niektóre sceny epizodyczne, nie wiążące się ściśle z główną akcją, gdyby tak wyrzucić bardzo zresztą miłe, lecz dla sztuki bezpotrzebne, duże wkładki śpiewno - taneczne Korabianki i Tatrzańskiego w 3-cim akcie, byłoby jeszcze lepiej. Powinien o tem pomyśleć reżyser Żytecki, który do nieprzytomności napracował się nad sztuką, osiągając bardzo piękne rezultaty. Bo w teatrze „za dużo" jest tak samo złe jak „za mało", a widz współczesny po pewnym czasie jest jak gąbka: przesycony wrażeniami, nie chłonie ich więcej i nie reaguje już na nic.

Więc i ja byłem nieco znużony, gdy **dostałem się wreszcie do tramwaju i za**czątem jak zawsze porządkować w swej głowie wrażenia z premjery. Mieszkam daleko, więc jest czas na rozmyślania. Obok mnie zajęli miejsce dwaj panowie: jeden starszy, spokojny, zrównoważony, o rozumnych oczach, silnie już posrebrzany wiekiem i drugi młodszy, zapalny, nerwowy, promieniejący tupetem i pewnością siebie. Wracali też z premjery „Broadway" i dyskutowali głośno o amerykańskiej sztuce. Mimowoli nadstawiłem uszu. I oto ich djalog:

Starszy pan: No? i co pan sądzi o „Broadwayu"?

Młodszy pan: Jestem zachwycony. Nareszcie to, czego potrzeba współczesnej publiczności. Przez tyle już lat wychowuje się na kinie, że stracila serce dla teatru. Ci Amerykanie pokazali nam jak ratować teatr: zabrali kinu to, co ma najcenniejszego. Mówię o egzotyczności tła, sensacyjności tematu, dreszczyku jaki wywołuje zawsze zbrodnia. Jest w tem niewątpliwie pewna apoteoza kryminalistyki. Lecz cóż czynić, jeśli publiczność za tem przepada. Typowy burżuj ma zawsze dużo sentymentu dla zbrodniarza, złodzieja, apasza i ćmy nocnej. Jest to typowy głód okropności. Podobno pomaga ona do trawienia i sprowadza spokojny sen.

Starszy pan: Dobrze! ale niech mi pan powie, czy to jest teatr dramatyczny? Przyzwyczajono nas do tego, że jest to przybytek Sztuki, świątynia Poezji, Monsalwat narodowego ducha. Czyż ma on spaść do rzędu Music - hallu, gdzie gra się trzyaktowe sketche albo do teatru okropności w typie paryskiego Grand-Guignolu?

Młodszy pan: A jednak wszystkie najpoważniejsze teatry dramatyczne na świecie polują dziś za tego rodzaju sztukami jak „Broadway". Samym Szekspirem lub Molierem żyć nie można. Teatr jest dla publiczności i z tem liczą się dziś najpoważniejsi dyrektorzy i najgenjalniejsi dramaturdzy. Zresztą, niech się pan przyzna z ręką na sercu: czy „Broadway" nie zrobił na panu wrażenia? Czy nie odczuwał pan kilka razy tego dreszczyku, jaki wywołuje w nas także prawdziwa Sztuka w najwyższych swych tonach?

Starszy pan: Po części tak. Ale jest to innego rodzaju dreszcz. Raczej fizyczny niż duchowy. To jest tak, jakbym w ciemności potknął się o trupa. A zresztą w tym wypadku działa na nas silnie psychoza tłumu. Czy zauważył pan z jakiem skupieniem śledziła wypełniona po brzegi widownia perypetje amerykańskich przemytników alkoholu i walkę ich z policją? To się udziela.

Młodszy pan: A zapomniał pan o gołych nóżkach naszych uroczych aktorek z najmłodszego rocznika. Kto nawet nie lubi kryminalistyki, mógł nie słuchać treści sztuki a nasycać oczy klasyczną harmonją linji, migotaniem atłasowej skóry w świetle reflektorów, karnacją nagich pleców i rozpękaniem młodych róż - piersi pod cieniutką osłonką z jedwabiu. Czy temu dreszczykowi, jaki wywoływały w niejednym z nas te cuda, po królewsku odsłonięte dla dobra amerykańskiej sztuki, ma pan też coś do zarzucenia?

Starszy pan: Tego nie powiem. — Wzruszała mię nawet w tym wypadku ofiarność artystek dramatu, nie przy zwyczajonych do takich „nagich ról". Wogóle o ile chodzi o pracę zespołu, to był on jak rzadko karny i postulatom reżysera Żyteckiego posłuszny. Na każdym kroku czuło się sumienną pracę wielu prób i piękny wysiłek indywidualnej pracy artystów, kreujących główne role.

Młodszy pan: Komu oddałby pan palmę pierwszeństwa?

Starszy pan: Przedewszystkiem Guttnerowi. Stworzył kreacje wspaniałą, konsekwentną, pełną wyrazu i dramatycznej ekspresji. Siłą akcentu dorównywała mu jedynie Ładosiówna,

Uroczystość Jordanu we Lwowie

Lwów, 20 stycznia.

(jp) Uroczystość Jordanu, urządzona wczoraj przez władze wojskowe dla żołnierzy obrządku gr.-kat. garnizonu lwowskiego na pl. Marjackim, o godz. 10 rano, wypadła z wspaniałością i **powagą, godną tej** pięknej uroczystości religijnej.

Przed ołtarzem pięknie przystrojonym zielenią i krzyżem lodowym ustawionym u stóp figury Matki Boskiej, odprawił Mszę świętą ks. major **Stukiewicz** w otoczeniu kleru grecko - kat. i kapelanów garnizonu lwowskiego. Następnie z całym uroczystym ceremonjałem poświęcono wodę w basenie, okalającym statuę Matki Boskiej.

W uroczystości wzięli udział reprezentacji władz cywilnych i wojskowych: **wojew. Gołuchowski** z **sekr. Kirchnerem, wicekom. miasta dr. Obmiński** imieniem Zarządu miasta, **gen. Popowicz, gen. Głuchowski, gen. Czuma, dowódcy pułków, liczna delegacja korpusu oficerskiego.** Z reprezentantów władz i instytucji cywilnych byli nadto obecni **prez. kolei Prachtel - Morawiański, prez. Poczty Moszoro, star. grodzki Klotz, wiceprez. Izby handlowej i przem. Höflinger, pułk. Baczyński,** reprezentanci Rady przybocznej, reprezentacje Stauropigji, Domu Narodnego i w. in.

Dookoła placu ustawili się w szeregach żołnierze wszystkich oddziałów formacyj garnizonu lwowskiego, oraz kompanja honorowa ze sztandarami. Podczas uroczystości religijnej przygrywały cztery orkiestry wojskowe a przy uroczystości święcenia wody odśpiewał pieśni religijne **chór ruski.** Po poświęceniu wody odśpiewano **modlitwę i „Mnohaja lita"** na cześć **Prezydenta Rzeczypospolitej** zaś wojsko oddało 3 salwy. Następnie orkiestra odegrała hymn państwowy, pieśni i kolędy ruskie, poczem Kapłan celebrujący obdzielał wodą święconą obecnych na uroczystości dostojników. Liczne tłumy publiczności tak społeczeństwa polskiego jak i ruskiego uczestniczyły w tej podniosłej ceremonji, **wskazującej o poszanowaniu u czuć** religijnych żołnierzy przez władze wojskowe.

* * *

Równocześnie odbyło się z okazji Jordanu **nabożeństwo w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej dla żołnierzy prawosławnych** również przy uczestnictwie władz cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie odbyło się święcenie wody przy studni u wylotu ul. Kurkowej.

* * *

Kapituła św. Jura urządziła jak corocznie święcenie wody w Rynku.

—o—

artystka, będąca obecnie w fazie najładniejszego rozwoju.

Młodszy pan: A jak pańskiem zdaniem wypadła „pożyczka" z operetki?

Starszy pan: Korabianka i Tatrzański spisali się doskonale. Duża rutyna sceniczna pozwoliła im wskoczyć do dramatu lekko i bez trudności, gdzie wnieśli dwie cenne zalety: naturalność i swobodę gry.

Młodszy pan: Wogóle był to szczęśliwy wieczór dla naszych artystów. Czy zauważył pan, jak ślicznie wypadły wszystkie epizody. Kapitalny był Ratschka, świetna i żywa Michnowska, doskonali Zabielski, Żurowski i Modrzewski. Detektyw Okornickiego był jakby żywcem wykrojony z najlepszej powieści Conan Doyle'a. Mimo swoje zastrzeżenia na wstępie musi pan przyznać, że sztuka jest ciekawa, doskonale grana, robi silne wrażenie i ma zapewnione powodzenie na naszej scenie. Na okienku kasy zauważyłem rzadką karteczkę: „na dzisiejsze przedstawienie wszystkie bilety wysprzedane".

Starszy pan: Trudno mi walczyć z faktami. A zresztą rację miał ten, który powiedział o współczesnej twórczości dramatycznej i o repertuarze scen: jaka publiczność, taki teatr.

Henryk Zbierzchowski.

Rocznica powstania styczniowego.

We wtorek 22. bm., jako w 66-tą rocznicę Powstania Styczniowego z r. 1863/4 odbędzie się **uroczysta msza święta z kazaniem, o godz. 9.30** w kościele garnizonowym OO. Jezuitów.

Do wzięcia udziału w uroczystości zaprasza się reprezentantów władz, reprezentantów związków i stowarzyszeń ze sztandarami i patrjotyczne społeczeństwo naszego miasta.

Stolica Anglji pod grozą straszliwych epidemji.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ BAKTERJI, KTÓRE MOGŁY WYWOŁAĆ SPARALIŻOWANIE ŻYCIA PUBLICZNEGO

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, w styczniu.

(j). Jak doniosły już dzienniki kontynentalne w ślad za dziennikami londyńskiemi oraz dziennikami całej Anglji, stolica Albionu przeżyła w ostatnich dniach **chwile pełne grozy.** Także i „Gazeta Poranna" podała w dziale telegramów pokrótce przebieg zagadkowej sprawy, która wstrząsnęła angielską opinją publiczną, obecnie zaś w związku z ilustracją, którą reprodukujemy w ślad za pismami angielskiemi, podajemy dokładny przebieg całej tej afery.

Wydarzenie, które spotkało angielskiego bakterjologa słynnego w uczonych kołach **profesora dra Brady'ego** dowodzi, że przysłowiowe roztargnienie profesorskie nie jest jedynie wymysłem fantazji żartownisiów, lecz, że istnieje naprawdę, a częstokroć w sposób wysoce niemiły się objawia. Skutkiem roztargnienia cechującego uczonych, prof. dr. Brady wprawił onegdaj cały Londyn, a w ślad za tem i Anglję w głębokie wzburzenie, które wnet przerodziło się w niesamowitą trwogę. Mianowicie składając jednemu ze swych pacjentów wizytę, **pozostawił w swoim samochodzie,** który czekał nań przed domem chorego, **swoją torbę z przyborami lekarskimi.** Prof. Brady do tego stopnia zaś jest znany ze swego roztargnienia, że byłby to niewątpliwie uczynił nietylko w tym wypadku, kiedy chodziło o jego przybory lekarskie, ale nawet — być może — o cały jego bardzo znaczny majątek. Gdyby w takim wypadku jego torba ze swą drogocenną zawartością została skradziona, prawdopodobnie przez parę godzin znakomity uczony byłby przedmiotem współczucia szerokich kół swoich znajomych, którzy jednak wkrótce o tej całej sprawie by zapomnieli.

W tym wypadku jednak rzecz miała się inaczej. Torba bowiem lekarska zawierała nie pieniądze, albo też papiery wartościowe, **lecz cały szereg probówek, zawierających czyste kultury wysoce zjadliwych bakterji.** W starannie zakorkowanych szklanych rurkach, osadzone na odpowiednich pożywkach bytowały sobie w torbie dra Brady'ego **miljardy bakterji tuberkulozy, tyfusu, cholery, trądu, dżumy, beri-beri** i tysiące innych niesamowitych chorób. Każdy laik dowiedziawszy się o zawartości torby zacnego profesora, z pewnością wymijałby go starannie, unikając zetknięcia nawet jak najbardziej przelotnego z niewinnie wyglądającą torbą podróżną. Ale prof. Brady, który prowadząc od lat badania bakterjologiczne, zobojętniał na niebezpieczeństwa, któremi one grożą i nie widział nic w tem groźnego, że **śmiercionośna torba podróżowała wraz z nim na wygodnych poduszkach** samochodu po ludnych ulicach Londynu. Zdawało mu się to do tego stopnia niewinne, że, udając się do chorego, zostawił swój złowrogi pakunek w aucie **bez żadnej opieki,** podobnie, jak inny roztargniony profesor czyni to z kaloszami lub parasolem.

Kradzież próbówek z bakterjami.

Mniej pocieszająco przedstawiła mu się jednak cała sprawa w chwili, kiedy usiadłszy wygodnie na miękkich poduszkach swego auta, skonstatował, że jakiś nieznany złodziej skradł podczas jego chwilowej nieobecności torbę wraz z jej przerażającą zawartością. Dopiero kiedy zorjentował się nieszczęsny bakterjolog, ze skutkiem swego roztargnienia stać się może **przyczyną potwornej katastrofy,** która spustoszyć może momentalnie całe to olbrzymie zbiorowisko ludzkie, zwące się Londynem, zadrżał z przerażenia. Dr. Brady jako bakterjolog zdał sobie mianowicie doskonale sprawę, że kultury bakterji, zawarte w jego torbie na wypadek, jeśli znajdą się w warunkach pomyślnych dla dalszego swego rozwoju, stać się mogą momentalnie **powodem wybuchu szeregu prawdziwie piekielnych epidemij,** których nauka lekarska przy największych nawet wysiłkach nie będzie w stanie opanować. Gdyby ów złodziej skradł był nawet kufer napełniony dynamitem albo ekrazytem — niebezpieczeństwo nie byłoby ani w setnej części tak wielkie, gdyż prawdopodobnie poniósłby przedewszystkiem sam śmierć przy nieostrożnem obchodzeniu się z materjałem skradzionym, a w najgorszym razie jeszcze tylko kilku innych ludzi, lub też kilkunastu czy kilkudziesięciu byłoby odniosło obrażenia, lub też poniosło śmierć. Natomiast przy nieostrożnem obchodzeniu się z probówkami, zawierającemi bakterje, wywołać mógł **niezdający sobie sprawy** z niebezpieczeństwa sprawca kradzieży **skutki wprost nie dające się przewidzieć,** grożące śmiercią już nie dziesiątkom czy setkom, ale **całym miljonom ludzi.** Jest to jasne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że ów złoczyńca otworzywszy nieostrożnie probówki, mógł

Najnowsza recepta na lekki żywot

choć zagrożony ciężkim kryminałem.

SZEWCZUK PAŁSZOWAŁ KSIĄŻECZKI M. K. O. I ZASTAWIAŁ JE W ZAMIAN ZA WARTOŚCIOWE ŚWIADCZENIA.

Lwów, 20 stycznia.

(—) Niejaki Michał Szewczuk, lat 35, z zawodu agent, obecnie bez zajęcia, zamieszkały na Lewandówce, wpadł na niezły **sposób zdobywania gotówki.** Udał się on do Miejskiej Kasy Oszcz., gdzie wyjął sobie 2 książeczki opiewające po 1 zł., poczem **w najbezczelniejszy sposób w obu książeczkach sfałszował cyfrę. I tak jedną przerobił na kwotę 131 zł., drugą na 151 zł.** Pierwszą dał pod zastaw właścicielowi restauracji przy ul. Gródeckiej 57, gdzie zrobił cechę 20 zł., drugą zaś zegarmistrzowi Bernardowi Fränklowi przy ul. Kazimierzowskiej 43, u którego kupił pierścień za 58 zł. **Nabyty pierścień natychmiast sprzedał na pl. Krakowskim za 40 zł.,** a **pieniądze przegrał w karty.**

Proces Kolnika i tow.

rozpoczyna się w poniedziałek.

B. PREMJER GRABSKI JAKO ŚWIADEK.

Lwów, 20 stycznia.

(—) Zapowiedziany onegdaj przez nas proces dra Kolnika i tow., oskarżonych **o oszustwo, sprzeniewierzenie i lichwę** rozpocznie się nieodwołalnie **w poniedziałek.** Jeden z oskarżonych dyr. Bolesław Lewicki wniósł onegdaj na odroczenie tego procesu z powodu **obłożnej choroby,** sąd jednakowoż po zbadaniu stanu zdrowia dra Lewickiego do wniosku tego się nie przychylił, wobec czego **rozprawa rozpocznie się w poniedziałek.** Proces ten zapowiada się **niezwykle sensacyjnie.** Jako świadkowie występować będą **wybitne osobistości ze świata finansowego,** a między innymi również powołany został **b. premjer Władysław Grabski.**

zetknąć się z drugim, ten zaś z kolei dalej niósłby zarazę. Dr. Brady — co trzeba stwierdzić ku jego chwale — nie zamilczał bynajmniej przed policją o swej nieostrożności, ale **natychmiast zawiadomił Scottland Yard** o wypadku, który go spotkał i o strasznem niebezpieczeństwie, które zawisło nad stolicą. Zmobilizowano natychmiast wszystkie możliwe środki dla pochwycenia złoczyńcy, który okradł dra Brady'ego, a przedewszystkiem przy pomocy radja, oraz wszystkich gazet, wychodzących w Londynie i na prowincji **uwiadomiono publiczność o dokonaniu kradzieży złowrogiej torby.** W rozlicznych **ogłoszeniach rozklejonych na murach** zwrócono się również i do samego złodzieja, zwracając mu uwagę, że jeżeli otworzy probówki w ciepłym pokoju, to ulegnie nietylko sam śmierci, ale stanie się powodem potwornego nieszczęścia dla całego miasta, a nawet i kraju.

Odnalezienie torby w toalecie.

Pytania, kto ukradł torbę, co z nią uczynił, jak ta cała historja wogóle się zakończy, czy Londyn już nie jest zakażony na wypadek, jeśli złodziej wrzucił torbę do jakiejś rzeki lub kanału, **zaprzątały przez szereg dni publiczność angielską,** a także i publiczność kontynentu. Na szczęście — jak już donieśliśmy — złowrogą torbę **odnaleziono przedwczoraj w toalecie** jednego z najbardziej uczęszczanych dancingów londyńskich i to — o dziwo — **w przedziale dla pań.** Jak się więc zdaje, kradzieży dokonała kobieta, która następnie dowiedziawszy się o złowrogim ładunku torby, podrzuciła ją w toalecie **w dancingu.** — Rycina nasza przedstawia w ślad za pismami angielskiemi **moment okradania auta,** dalej probówki naznaczone złowrogim znakiem trupiej czaszki, później rozczarowanie złodzieja, wydobywającego z torby probówki zamiast drogocennego skarbu, a wreszcie grupę przerażonej publiczności, która odczytuje z „Timesa" odnośne ostrzeżenie policji. Jest to zaiste pierwsza historja o roztargnieniu profesora, **która nie wywołała śmiechu.**

—o—

Sezam pasera z ul. Pilnikarskiej

opróżniony został przez policję.

OKRADZENI MOGĄ ODBIERAĆ SWOJE RZECZY W WYDZ. ŚLEDCZYM.

Lwów, 20 stycznia.

(—) Onegdaj aresztowano **pasera Hozesa Donnera** (ul. Pilnikarska 3), którego, jak wiadomo, wydała służąca jego, przytrzymana na ulicy z walizą przez posterunkowego z III. Komisarjatu. Przeprowadzona natychmiast rewizja u Donnera **dała obfity plon,** gdyż znaleziono tam **mnóstwo rzeczy pochodzących z kradzieży.** Część z nich rozpoznali Jakób Sobel, zamieszkały Rybia 5 oraz Jonas Seligman, zam. Mikołaja 19, u których w ostatnich dniach dokonano kradzieży. Jako dalszych uczestników tych kradzieży aresztowano **żonę Donnera Klarę,** oraz ich sublokatora **Eisiga Wagschala.** W depozycie wydziału śledczego znajduje się jeszcze **futro z kołnierzem selskinowym, kurtka, raglan, zarzutka** itd., które mogą być przez poszkodowanych odebrane.

Pan młody uciekł przed narzeczoną w las.

DZIECI WYBRANEJ ODSTRASZYŁY GO OD JARZMA MAŁŻEŃSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Chodorów, w styczniu.

Rozalji Knyziuk przystojnej, ale dość lekko prowadzącej się dziewczynie z Hrehorowa **sprzykrzył się stan panieński** i postanowiła wyjść za mąż. O chłopcu z tej samej wsi nawet myśleć nie mogła, zagięła więc parol na chłopaka ze wsi pobliskiej Mykietę Hnatuszaka. Hnatuszak chłopak ubogi złakomił się na kilka zagonów roli i zgodził się na małżeństwo. Oznaczono więc termin ślubu, rodzice panny młodej kupili piwo i wódkę, zamówili muzykę i zarznęli prosię. Słowem zanosiło się na huczne weselisko.

Wprawdzie niektórzy źli ludziska opowiadali sobie że Hnatuszak gotów jeszcze wywrócić koziołka i do ślubu nie pójść, ale musiały to być tylko plotki, skoro pan młody zjawił się w domu swej wybranej odświętnie wystrojony.

Zaprzęgnięto więc konie do sanek, muzyka zagrała weselnego marsza i orszak ruszył do cerkwi.

W połowie jednak drogi Hnatuszak kazał zatrzymać konie i wysiadł ze sanek.

— Co się stało zapytał ojciec panny młodej.

— A no nic, tylko ja nie pojadę dalej, jedźcie zdrowi — brzmiała odpowiedź.

Nastąpiła konsternacja, a po chwili posypały się pytania.

— Ale dlaczego, dlaczego?

— Dlatego, że Rózia mnie oszukuje!

?!

— Mianowicie powiedziała mi, że tych dwoje dzieci, co się jej przed kilkoma laty urodziły są pana X a tymczasem jedno jest Wasyla Kwaśnicy a drugie Iwana

Szczerbatego. W tej chwili dowiedziałem się o tem.

I nim obecni zdołali się zorjentować pan młody przeskoczył rów **i zniknął w pobliskim lesie.**

Samobójstwo w parku.

Lwów, 20. stycznia.

(—) Wczoraj o północy w parku Kościuszki naprzeciw Starostwa grodzkiego **popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń 31-letni Tobiasz Katz,** zamieszkały w Złoczowie. Denat pozostawił list, w którym zawiadomił władze policyjne, że przyczyną jego kroku jest zawiedziona miłość.

Fałszywe dokumenty szoferskie

fabrykował specjalista z Drohobycza.

Lwów, 20. stycznia.

(—) Jeszcze przed kilku tygodniami władze policyjne ujawniły we Lwowie fakt istnienia **fałszywych zaświadczeń na prawo jazdy samochodowej z podrobionemi pieczęciami Okr. Dyrekcji Robót publicznych.** Wszczęte dochodzenia wykazały, że dokumenty te **podrabiał niejaki Henryk Haberstock w Drohobyczu,** którego w listopadzie ub. roku aresztowano. W dalszych dochodzeniach wyszło na jaw, że Haberstock **miał spólników, których jednego wyśledzono w osobie Chaima Seitenberga,** zam. przy ul. Źródlanej l. 23, który **fabrykowane przez Haberstocka dokumenty pozbywał po cenie 100 zł.** W pierwszem stadjum dochodzeń Haberstock **całą winę wziął na siebie,** albowiem Seitenberg i drugi nieznany narazie spólnik **obiecali mu materjalną pomoc.** Seitenberga oddano do więzienia karnego.

—o—

E. CHAVETTE. Przedruk wzbroniony

Historja 50 sous.

(Z cyklu: „Nasze grzeszki".)

Bądźmy pobłażliwi względem tych, którzy ulegli nędzy lub pokusie! Gdzież jest sprawiedliwy, któryby raz choć nie był trochę łotrem?

Posłuchajcie, jak można znaleść się w takiem położeniu:

Kasa wypłacała dopiero na drugi dzień. Przetrząsałem dno portmonetki, by znaleść środki na opędzenie 24 godzin, dzielących mnie od szczęsnego terminu wypłaty. Byłem uratowany, gdyż zaproszono mię do miasta na obiad; pozostało mi jeszcze 5 franków na śniadanie.

Dnia tego byłem bardzo głodny i miałem właśnie udać się do restauracji z silnem postanowieniem przejedzenia moich 100 sous aż do ostatniego centyma, gdy wtem zapukano do drzwi. Był to kolega, który zapomniawszy, że ten miesiąc ma trzydzieści jeden dni, wyszastał się doszczętnie i przyszedł pożyczyć parę franków.

Podzieliłem z nim po bratersku swą gotówkę.

Mając 50 sous w kieszeni, nie mogłem sobie pozwolić na wykwintną restaurację, to też melancholijnie skierowałem się do podrzędnej.

Właśnie chwytałem za klamkę, gdy dwoje ramion ujęło mię z tyłu, a głos czyjś zawołał:

— Ach, co za szczęśliwe spotkanie!

Był to pewien sympatyczny i poczciwy Duńczyk; poznałem się z nim w Kopenhadze, gdzie mię podejmował, ugaszczał, przyjął na nocleg etc.; jednem słowem, byłem mu winien tyle dobrego, że postanowiłem sobie niezzwłocznie odwdzięczyć się, skoro przybędzie do Paryża.

Jakoż i przybył!... tak, ale ja miałem tylko 50 sous!

Byłbym mu powiedział, że idę na pilną audjencję do ministra, lecz niestety spotkał mię w chwili, gdym wchodził do restauracji.

— Chciał pan wejść do środka? — zagadnął.

Możecie sobie wyobrazić dreszcz obawy i skurcz uśmiechu, z jakim odpowiedziałem:

— Czy mam szczęście spotkać pana przed śniadaniem?

— Niestety, wracam właśnie ze śniadania... i to z nader obfitego, zapewniam pana.

Usłyszawszy to, odetchnąłem.

— Jednakże — dodał — chętnie pójdę z panem, porozmawiamy sobie podczas pańskiego śniadania.

Teraz już odważnie wprowadziłem go do środka.

Długo opowiadał mi o Kopenhadze, aż kelnerka przyniosła smażony befsztyk.

Zabrałem się do krajania go, gdy mój interlokutor zawołał:

— Ale, ale, to mi wygląda wcale apetycznie!

Zdrętwiałem! — o, drodzy czytelnicy, zapewniam was, że nie potrzebowałem podnosić głowy, by widzieć pożądliwość w oczach Duńczyka; po dźwięku jego głosu zgadłem, że zakończy zdanie słowami:

— Zjadłbym też jedną porcję!!!

— Czy to nie będzie za ciężkie po pańskiem śniadaniu?...

— O, ja trawię lepiej niż struś!

— ...I nieco za twarde?...

— Gryzę nawet żelazo — odparł z uśmiechem, odsłaniającym zęby tak silne, szerokie i dobrze osadzone, że przestałem wątpić w prawdziwość jego słów.

Gdy zamawiał swój befsztyk u kelnerki, szybko robiłem w duchu rachunek dwa befsztyki 24.., wino 8... to 32, chleb 6, 38!!...

Odjąwszy od 50, zostawało mi jeszcze 12 sous.

Odwróciwszy się, ujrzał, jak zabierałem się nalać mu wina z mej butelki.

Żywo powstrzymał mą rękę, mówiąc:

— Nie! nie pijam nigdy wina przy śniadaniu!

Przez chwilę żywiłem opętańczą radość na myśl, że woli wodę.

— Wolę piwo! — dodał.

Zaledwo obstalował swą bombę, szepnąłem sobie: 38, a piwo 7 to 45.

Nieokreślone złowieszcze uczucie, opanowało mię. Nie spoglądałem już z niefrasobliwością człowieka, mającego 100.000 franków renty.

Jadłem powoli, bardzo powoli w nadziei, że mój gość zniecierpliwi się i chwyci za kapelusz, gdyż jego befsztyk zniknął już oddawna, niby zwykła pigułka.

Nieszczęście chciało, że kelnerka bez żądania... o, gorliwości nie w porę! o usłużności niepożądana!... postawiła na stole kawałek sera Brie. Przeczuwając nieszczęście, chciałem zaoponować, lecz byłem piekielnie głodny, a przytem portmonetka cichutko szeptała mi: 45 a ser 3, to 48; jeszcze możesz sobie pozwolić... — Przytem Duńczyk był tak zajęty opowiadaniem o swej podróży, że uległszy pokusie, nieznacznie przysunąłem sobie talerz, nie odwracając oczu od interlokutora, by nie skierować jego uwagi na ser.

Niestety, zapomniałem, iż woń sera musiała podrażnić jego powonienie. Natychmiast spojrzenie jego spoczęło na talerzu.

— Hola! Co to pan je?

— Brie.. nasz ser krajowy.

— Dobry?...

— Eh! Eh! — bąknąłem z udanym wstrętem.

— Mniejsza o to! Tem gorzej! Na to się jeździ po świecie, by się kształcić...

Szybciej niż błyskawica, podsunąłem mu talerz do podziału.

— O nie! — odparł. — Nie chcę pana pozbawiać pańskiej porcji... Hola! Kelnerka, jeszcze jedną porcję!...

Te słowa zadźwięczały w mym mózgu jak dzwon pogrzebowy, przed oczyma zawirowały płatki, a w uszach, które na-

SPRAWY KOLEJOWE

Jak wygląda ruch na kolejach polskich?

NAJŻYWSZY JEST ON NA LINJACH ZACHODNICH, ZWŁASZCZA W OŚRODKACH PRZEMYSŁOWYCH. — ZAŁADOWANIE NA STACJACH POLSKICH WYNOSIŁO PÓŁTORA MILJONA WAGONÓW.

Lwów, 19. stycznia.

Tak dla zawodowców, jak dla szerszej publiczności ciekawą będzie rzeczą odpowiedź na pytanie, jakie jest **natężenie ruchu kolejowego** na poszczególnych odcinkach linji. Według statystycznych danych, największe nasilenie ruchu wykazują następujące odcinki kolei polskich:

9 do 10 miljonów tonn: Ząbkowice-Koluszki, Dąbrowa-Ząbkowice, Katowice-Szopienice.

Około 8 miljonów tonn: Koluszki-Skierniewice.

Około 7 miljonów tonn: Szopienice-Dąbrowa, Laskowice-Tczew.

6.5 miljonów tonn: Tczew-Gdańsk.

Około 6 miljonów tonn: Łowicz-Kutno.

5 do 5.6 miljonów tonn: Kutno-Toruń-Laskowice.

4 do 5 miljonów tonn: Skierniewice - Łowicz, Szczakowa - Mysłowice, Trzebinia - Kraków - Tarnów, Dziedzice - Zebrzydowice, Kępno - Jarocin.

3 do 4 miljonów tonn: Skierniewice - Warszawa, Mysłowice - Szopienice, Trzebinia - Szczakowa, Dębica-Tarnów, Katowice - Dziedzice,„Katowice - Ligota, Strzemierzyce - Dęblin, Herby - Kępno, Gniezno - Inowrocław.

Kilkanaści linij zachodnich wykazuje **rnch ponad 2.000.000 tonn,** linje na prawym brzegu Wisły do Bugu **nie przekraczają 1.500.000 tonn,** zaś na wschód od Bugu **nie dochodzą nawet do miljona tonn.**

Przeciętna **długość eksploatacyjna** linji kolejowych wynosiła w ostatnim kwartale 1928 r. **17.230 km.** Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił **15.672.357** poc. km., ruchu towarowego **15.929.274** poc. km. — Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 458.879.723 osio-kilometrów, wagonów taboru towarowego: ładowanych — 953.138.436 osio-km., próżnych — 605.857.879 osio-km. Przebieg ciężarów pociągów brutto ruchu osobowego wynosił **3.696.292.000 tonn-km.,** pociągów ruchu towarowego **13.117.887.000 tonn-km.**

Załadowano na stacjach koleji polskich **1.406.893 wagony,** przyjęto od koleji zagranicznych 160.961.

Dane powyższe obejmują 9 dyrekcyj kolejowych.

Jaka ma być ordynacja wyborcza

dla Lwowa i Małopolski Wschodniej?

UCHWAŁY ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET I ZJEDNOCZ. WSI I MIAST.

Lwów, 20 stycznia.

(jp) W piątek wieczorem odbyło się w Związku Pracy Obywatelskiej kobiet posiedzenie, poświęcone **sprawom ordynacji wyborczej dla gmin.** W zgromadzeniu brali udział członkowie Zw. Pracy Obywatelskiej kobiet, oraz Zjednoczenia wsi i miast.

Zagaił zebranie radca Bogdanowicz, a następnie inż. Opolski przedstawił projekt ordynacji wyborczej wychodzący z inicjatywy Związku Zjednoczenia wsi i miast. Na zebraniu przemawiał także pos. Stroński imieniem BBWR., który zaznaczył, że ponieważ Rząd **dotychczas projektu swojego nie postawił,** rola BBWR. ogranicza się do przyjmowania wniosków, wychodzących z rozmaitych ugrupowań, celem następnego przedłożenia ich na właciwem forum. W rezolucjach, które następnie uchwalono, Związek wypowiada się za utrzymaniem istniejącego stanu rzeczy w miastach i gminach Małopolski Wschodniej, przynajmniej do końca kadencji. Co do Lwowa uznaje się potrzebę zniesienia rządów komisarjackich, które jako ukrócenie samorządu nie powinny się przedłużać poza przygotowanie wyborów.

System wyborczy powinien być pięcioprzymiotnikowy z dopełnieniem Rady, pochodzącej z wyborów przez nominatów rządowych co miałoby na celu ewentualną korekturę wyniku wyborów. W tym kierunku, aby **wszystkie warstwy i ugrupowania miały odpowiednie zastępstwo** w Radzie. Nakoniec projekt opowiada się za **rozdziałem zakresu działania Magistratu od Rady miejskiej** i za utworzeniem osobnego przedstawicielstwa ciała wykonawczego tj. Magistratu, w osobie prezesa Magistratu, oraz Rady miejskiej w osobie Prezydenta miasta.

gle zaczerwieniły się. usłyszałem głos ścisłej matematyki, szepczący: 48 a 3 jest pięćdziesiąt **jeden!**

Jeden! To wstyd, czekający mię przy kasie. **Jeden!** to ironiczny uśmiech kelnerki!..

Jeden! Wyznanie nędzy przed gościem!

Ze dwadzieścia razy powtarzałem w myśli dodawanie, za każdym razem wyłaziło to nieszczęsne **jeden!**

Tymczasem nowi goście, licznie nadchodzący, czekali na wolne miejsca. Kelnerka, chcąc mieć wolny nasz stół, nie czekała, aż zażądamy rachunku.

Od tej pory wierzę w t. zw. podwójny wzrok, gdyż nie odwracając głowy czułem, iż ta dziewczyna zbliża się do mnie ze złowrogą kartką w ręku.

Zamknąłem oczy, nie chcąc widzieć tego strasznego, co się stać miało. To groźne „jeden“ było ponad moje siły.

Lecz wyobraźcie sobie moje zdumienie, gdym usłyszał mego gościa, wołającego:

— Patrzcieno! czterdzieści pięć sous. to wcale niedrogo!

Skoczyłem i wydarłem mu papier z ręki.

Ach, czytelnicy! Dobrze to mówią, że nad uczciwymi ludźmi czuwa jakaś Opatrzność!

Zapomniano mi policzyć ser Brie!

Raz jeszcze powtarzam, bądźmy pobłażliwi dla tych którzy ulegli nędzy lub pokusie! Gdzież jest sprawiedliwy, któryby raz choć nie był trochę łotrem?

Przeł. **St. K.)**

O utrwalenie wizerunku J. Kasprowicza

Lwów, 20. stycznia.

Otrzymujemy następującą odezwę, którą w streszczeniu podajemy:

Utrwalenie i przekazanie potomności żywego wizerunku wielkiej postaci Jana Kasprowicza, jako człowieka, jest niewątpliwie **obowiązkiem dzisiejszego pokolenia Polaków.** Jako największy polski poeta liryczny na przełomie XIX. i XX. wieku, **Kasprowicz w dziełach swych żyć będzie wiecznie.** Lecz pamięć o nim jako o człowieku zacierać się będzie i blednąć oraz więcej w miarę upływu lat, tem bardziej, że twórca „Hymnów“ pozostawił po sobie bardzo **nieznaczną korespondencję,** bo, jak wiadomo listów pisywać nie lubił i ograniczał je do spraw najniezbędniejszych.

Zachodzi więc niezbędna potrzeba **zebrania materjału biograficznego** dla ułatwienia pracy przyszłym badaczom życia i twórczości poety. Początek już zrobiono. Cenne daty do poznania zasadniczych rysów Kasprowicza - człowieka zawarte są w ogłoszonych wspomnieniach Stanisława Przybyszewskiego, Zygmunta Wasilewskiego i innych pisarzy Materjał ten należy rozszerzyć i uzupełnić.

W tej myśli podejmując inicjatywę znanego, wybitnego krytyka twórczości Kasprowicza, Dra Stefana Kołaczkowskiego i wdowy po poecie Pani Marii Kasprowiczowej. Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie, którego Kasprowicz był członkiem honorowym postanowił wydać **książkę, zawierającą wspomnienia osobiste o Kasprowiczu, Jego przyjaciół i znajomych.**

Zrealizowanie projektu powierzono **Władysławowi Kozickiemu,** w łączności z Komitetem Redakcyjnym, złożonym z Ludwika Bernackiego, Józefa Jedlicza, Wacława Moraczewskiego i Ostapa Ortwina.

Pragnąc zestawić materjał możliwie wyczerpujący, postanowiliśmy zwrócić się z prośbą o współpracę nietylko do ludzi pióra, ale także do wszystkich, którzy, według naszej wiadomości, pozostawali w bliższych stosunkach z poetą W tym celu wysyłamy zaproszenia imienne, będziemy zaś wdzięczni za podanie nam adresów kompetentnych w tym wypadku osób, które mogliśmy pominąć, a zwłaszcza adresów przyjaciół i znajomych Kasprowicza z jego **czasów szkolnych i uniwersyteckich, oraz z pierwszego okresu Jego pobytu we Lwowie.**

Cały dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na dokończenie **mauzoleum na Harendzie,** do którego mają być przeniesione zwłoki wielkiego poety.

Teksty racza Wielce Szan. Autorowie i Autorki wspomnień nadsyłać w terminie do 1-go maja 1929 r. na ręce redaktora wydawnictwa Dra Władysława Kozickiego, profesora Uniwersytetu J. K. we Lwowie (Gmach posejmowy).

Władysław Kozicki
Prezes Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie.

Ludwik Bernacki
Dyrektor Zakładu Narodowego im Ossolińskich

Egzemplarz wierszy za 23.000 dolarów.

N. Jork, w styczniu.

(xx) Przed paru dniami odbyła się w galerji Andersona w Nowym - Jorku licytacja słynnej bibljoteki Jeroma Kerna. Na licytacji tej płacono za książki bardzo **wielkie kwoty. Rekordową** cenę uzyskał egzemplarz wierszy znanego **poety Burnsa z osobistą dedykacją autora.** Za egzemplarz ten zapłacił nabywca, którym jest znany miljoner A. S. W. Rosenbach, kwotę **23.000 dolarów.**

Za zbiór wierszy Elżbiety Browing zapłacono 17.500 dolarów. Ogółem uzyskano ze sprzedaży całej bibljoteki przeszło **250.000 dolarów to znaczy blisko 2 i pół miljona złotych.**

Psia moda w Anglji i jej skutki.

PSIE CZAPECZKI. — NIESZCZĘŚLIWY FABRYKANT. — ŹLE ZACZYNAĆ NAWET Z ANGIELSKĄ LADY.

Londyn, w styczniu.

(W) Angielki znane są ogólnie ze swej ekscentryczności, która niekiedy przechodzi aż w dziwactwo. Do takich dziwactw należy ostatnio moda wprowadzona przez księżnę Manchester noszenia damskich czapek sporządzonych z psiej sierści. Wedle twierdzenia księżnej czapeczki takie mają być bardzo twarzowe i ciepłe. Jako ofiary tej nowej mody, padają ukochane foxteriery, szkockie owczarki, pudle i szpice. Moda ta prawdopodobnie zresztą jak każda inna zmieni się rychło, na razie jednak daje ona sporo roboty angielskim sądom.

O jednym właśnie z takich wypadków donoszą pisma angielskie.

Przed sędzią w Londynie staje znana elegantka pani Crumond, żona bogatego przemysłowca, która oskarża fabrykanta kapeluszy, iż przekupiony przez jej współzawodniczkę p. Comston zużył sierść z jej ulubionego czworonożnego przyjaciela na kapelusz pani Comston, zaś jej zrobił czapeczkę z sierści pospolitego kundla.

Daremnie nieszczęśliwy fabrykant zapewnia iż pani Crumond nie ma słuszności, gdyż czapkę wykonał z dostarczonego materjału, co mogą zresztą poświadczyć świadkowie. Ten potwór kłamie — krzyczy zaperzona elegantka — sierść mego ukochanego psa ma całkiem inny kolor, aniżeli moja czapeczka.

To prawda — potwierdza nieszczęśliwy fabrykant — ale kolor dostarczonej sierści musiał się zmienić skutkiem działania wysokiej temperatury.

Sędzia wydał wyrok uwalniający fabrykanta, co doprowadziło Angielkę do takiej wściekłości, że rzuciła się na wychodzącego z sądu przeciwnika i doraźnie go ukarała. Fabrykant ledwie z trudnością wyswobodził się z rąk rozsierdzonej niewiasty, ale przysięga iż nigdy w życiu nie nawiąże stosunków handlowych ze zbyt wielkiemi elegantkami.

Fenomenalna pamięć króla Jerzego.

JEJ TO ZAWDZIĘCZA WŁADCA ANGLJI W ZNACZNEJ MIERZE SWOJĄ POPULARNOŚĆ.

Londyn, w styczniu.

(jp). W rzędzie licznych przymiotów, którym zawdzięcza król angielski **Jerzy V.** swoją olbrzymią popularność, nie ostatnie zapewne miejsce zajmuje jego

niezwykła pamięć.

Król pamięta i poznaje z fenomenalną zaiste bystrością **wszystkie osoby, z któremi się kiedykolwiek w życiu zetknął, choćby najbardziej przelotnie.**

Obecnie, gdy z powodu choroby król otrzymuje tyle oznak serdecznej miłości ze wszystkich sfer narodu, dzienniki angielskie przytaczają cały szereg ciekawych anegdot z jego życia, świadczących właśnie o tej niezwykłej pamięci, zjednującej monarsze serca podwładnych.

Zadziwiający był naprzykład fakt następujący: Król, podczas rewji na jednym z okrętów zwrócił się do pewnego **marynarza bez ręki** i zapytał: Jak się masz Sharp, gdzie ta straciłeś rękę?

Okazało się, że marynarz, który uległ kalectwu podczas obsługi działa na okręcie wojennym, **przed laty 20** podczas jakichś manewrów był przedstawiony królowi.

Innym razem podczas podobnego przeglądu król zapytał pewnego **oficera marynarki:**

— No, jakże panu idzie w nowej służbie?

Zapytany nie mógł wyjść ze zdumienia, że został przez króla poznany. Było to bowiem tak, że **przed rokiem służąc przy infanterji,** złożył jakiś meldunek władcy. Po tym upływie czasu **mimo zmiany munduru król go poznał odrazu** i uświadomił sobie jasno, w jakich warunkach widział go po raz pierwszy.

Rozwiana legenda o lądzie biegunowym.

BAŚNIE O CIEPŁEJ KRAINIE WŚRÓD LODÓW. — RAJ BOREALNY I MAMUTY. — LOTNICY WYJAŚNILI ISTOTNY WYGLĄD OKOLICY PODBIEGUNOWEJ.

Lwów, 20 stycznia.

(e) Od dawnych lat utrzymywała się legenda **o istnieniu jakiegoś wielkiego lądu koło bieguna północnego,** który niekiedy nazywano **lądem Borealnym.** Na temat ten krążą liczne opowieści wśród wielorybników, marynarzy, a nawet i uczonych. Powieściopisarze (np. Jokai) wyzyskali ten temat, opisując północną, poza nieprzebytymi lodami leżącą krainę.

Według jednej z wersji, poza wiecznemi lodami, **na samym biegunie rozciąga się**

kraina ciepła,

której stosunkowo wysoka temperatura utrzymywana jest działaniem **sił elektryczności ziemskiej,** w tem miejscu, wyładowującej swą energję. W kraju tym, **bardzo podobnym do raju,** przedstawianego przez starożytnych pisarzy, rośnie bujna roślinność, **żyją liczne zwierzęta,** między innemi również **mamuty,** a nawet pędzą tam beztroski żywot

ludzie borealni.

Źródła tych legend należy szukać w tradycjach dawnych o zaginionym **kraju Atlantów, o raju** i tp., przyczem tych zaginionych „ogrodów rozkoszy" fantazja współczesnych ludzi **poszukuje w krajach niedostępnych,** a więc w środku pustyń, w głębi puszcz, nad Amazonką, w Tybecie, na nieznanej wyspie na biegunach, wreszcie w głębinach morza.

Ostatnie przeloty nad biegunem północnym, **rozwiały wszelkie legendy o ciepłym kraju.** W Eden na biegunie wierzyli co prawda tylko naiwni, uczeni jednak przypuszczali możliwość istnienia tam, **skutej lodami**

szóstej części świata.

Jednak kilka przelotów nad biegunem i okolicami wykazały, iż **nie ma mowy o istnieniu tam większego lądu.** Widnokręg w czasie lotu jest tak rozległy, że czy to kap. Wilkins, czy też Amundsen lub Nobile, **musieliby zauważyć każdy większy ląd,** wznoszący się ponad pustynię lodem pokrytego morza.

Walka dwóch dziewcząt o starego adonisa

RÓŻOWE PAZNOKIETKI JAKO NIEBEZPIECZNA BROŃ. — CIEKAWA AFERA PARYSKA.

Paryż, w styczniu.

(—) Przed tutejszym sądem stanęła 23 - letnia stenotypistka, Klara Dumond, oskarżona o pobicie do krwi 21 - letniej urzędniczki prywatnej, Armandy Grasse. Niezwykłą poentą tej całej sprawy jest fakt, że obie dziewczyny są bardzo piękne, a pobiły się z powodu człowieka, który mógłby być conajmniej ich ojcem. Bliższe szczegóły tej sprawy są następujące:

Sześćdziesięcioczteroletni przemysłowiec, Karol Cassard, bezdzietny wdowiec, poznał przed dwoma laty prześliczną blondynkę, stenotypistkę Klarę Dumond. W dziewczynie się zakochał, a ona zgodziła się zostać jego żoną. Ale po pewnym czasie podstarzały adonis rozmyślił się, gdyż wpadła mu w oko równie piękna brunetka, urzędniczka Armanda Grasse. Starzec nie miał odwagi wyznać prawdy Klarze. Wówczas Armanda oświadczyła mu, że

sama się z rywalką rozprawi.

Napisała do stenotypistki list, że pragnie się z nią w ważnej sprawie zobaczyć. Jako miejsce spotkania oznaczyła pewną cukiernię paryską. Kiedy Armanda oznajmiła Klarze cel spotkania, rozjuszona blondynka rzuciła się na swą rywalkę, zdarła jej z głowy kapelusz i różowemi, zaostrzonemi paznokietkami poraniła jej twarz w

sposób wprost straszliwy.

Ponieważ Armanda nieokazała się w walce zupełnie bierną, dostało się dosyć także Klarze.

Wojownicza stenotypistka została skazana na miesiąc więzienia.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy naszemu nieodżałowanemu najlepszemu Bratu i Wujowi gen. dyw. lek. W. P. **Drowi Zdzisławowi Juchnowicz Hordyńskiemu** raczyli okazać współczucie i pomoc w Jego ciężkiej chorobie i oddać Mu ostatnią przysługę, a pozostałych pokrzepić w ich ciężkim bolu objawami współczucia, nie mogąc każdemu z osobna wyrazić naszej wdzięczności, tą drogą z całego serca dziękujemy.

1108 **Rodzina.**

Zmarł po wiecu poselskim.

Lwów, 20. stycznia.

(—) W Darachowie pow. Trembowla odbyło się onegdaj **zgromadzenie poselskie posła ks. Kunickiego.** Na zgromadzeniu tem obecny był również 68-letni Eljasz Greczyn. W drodze powrotnej do domu **Greczyn dostał ataku sercowego i zmarł.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Wnet zabłyśnie na ulicach Stanisławowa światło elektryczne.

PIERWSZA RATA POŻYCZKI. — W KWIETNIU ROZPOCZNĄ SIĘ DOSTAWY. — Z KOŃCEM BIEŻĄCEGO ROKU ELEKTROWNIA BĘDZIE JUŻ CZYNNA.

Stanisławów, w styczniu.

Przed paru dniami donieśliśmy, że Magistrat miasta Stanisławowa otrzymał 100.000 zł. **jako pierwszą ratę** z przyznanej w ubiegłym roku pożyczki **jednego miljona złotych.** W ten sposób również i finansowa strona elektryfikacji miasta zaczyna wchodzić w stadjum realizacji. Przyznany kredyt w wysokości 1,000.000 zł. jest jednakże dopiero pierwszą transzą kredytu pełnego, ponieważ elektryfikacja miasta wymaga nakładu trzymiljonowego. To też ludność miasta oczekuje z pełną ufnością od Banku Gospodarstwa Krajowego, że przez udzielenie dalszego kredytu w wysokości 2,000.000 zł. dopomoże i umożliwi definitywne zrealizowanie tej tak ważnej dla miasta i jego rozwoju inwestycji. Zauważyć bowiem należy, że bez tej pomocy gmina **znalazłaby się w nadzwyczaj trudnem położeniu finansowem.** Licząc bowiem na daną w swoim czasie przez p. Prezesa Goreckie go obietnicę, iż Bank Gospodarstwa Krajowego sfinansuje całą inwestycję elektryczną, nie ograniczył się Zarząd miasta do zamówień w ramach pierwszej jedno miljonowej transzy, ale dokonał **całego pełnego zamówienia,** bez czego oczywiście uruchomienie elektrowni nie byłoby możliwe. Podkreślić należy, że Magistrat nie wyczekując na wpływ waluty z przyznanego kredytu, jeszcze w lipcu ubiegłego roku dokonał **potrzebnych zamówień** i przystąpił do budowy odnośnych budynków. Według terminów umówionych z dostawcami, rozpoczną się dostawy od **kwietnia tego roku i trwać będą do listopada,** tak, że o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody ze strony dostawców, z końcem bieżącego roku na naszych ulicach zabłyśnie światło elektryczne. W ten sposób doczeka się ostatecznego zrealizowania dawne, bo jeszcze z przed wojny datujące się **życzenie ludności** w kierunku uzyskania kulturalnego i hygjenicznego sposobu oświetlenia. Skorzysta również na tem **oświetlenie publiczne,** a w szczególności oświetlenie przyłączonych w roku 1925 Knihininów, które zadowalać się dotychczas muszą skąpem oświetleniem skitzonowem względnie naftowem.

Fakt uruchomienia elektrowni miejskiej wpłynie również korzystnie na istniejące dotychczas **prywatne centrale elektryczne,** a w szczególności na zasilane przez nie przedsiębiorstwa przemysłowe (młyny, drukarnie, piekarnie, warsztaty mechaniczne i tp.), ponieważ duża elektrownia miejska będzie w możności dostarczać im prądu dziennego **po znacznie niższych niż dotychczas cenach.** Zupełnie planowa i programowa akcja kierownictwa budowy elektrowni pozwala mieć pełną nadzieję, że już nie wiele miesięcy dzieli nas od tego **doniosłego dla rozwoju miasta momentu.**

Krwawe porachunki braterskie.

ZAPALCZYWY IWAN ZA UDERZENIE BRATA SIEKIERĄ PRZESIEDZI SIĘ DWA LATA W KRYMINALE.

Stanisławów, w styczniu.

Przed około 6 tygodniami powstało nieporozumienie **między braćmi** 24-letnim Jurkiem a 21-letnim Iwanem Szkowytkiem. W toku kłótni Iwan chwycił ostrą siekierę **i całą siłą uderzył brata swego w głowę.** Uderzenie było tak silne, że cała siekiera utkwiła w głowie Jurka. Przerażony Iwan zbiegł, a ciężko ranionemu Jurkowi **żona jego musiała z głowy wyciągać siekierę.** Ale organizm Jurka był przecież bardzo mocny, bo mimo uszkodzenia mózgu, stanął on jako poszkodowany przy rozprawie w dniu 18 bm. Znawcy lekarze orzekli, że jest to **nadzwyczajny wypadek,** by człowiek z taką raną mógł żyć. Jurko Szkowytko stracił wprawdzie oko, życiu jednak jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Oskarżony do winy się przyznał, i podał, że dlatego brata tak uderzył, bo **ten bił matkę.** — Trybunał w składzie s. s. o. Krupka, Fried i Cetis, wydał wyrok, treścią którego oskarżony został zasądzony na karę **ciężkiego więzienia przez lat dwa.** Oskarżał prok. Onuferko. Jako znawcy fungowali dr. Drzewicki i dr. Hruszkiewicz. Oskarżonego bronił adw. dr. Darm, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Rydet.

Obawiał się rękoczynów połowicy

WIĘC SFINGOWAŁ NAPAD.

Stanisławów, w styczniu.

Przed paru dniami doniósł **Józef Gnaczyński,** zwrotniczy kolejowy w Kołomyji, że nieznani sprawcy **napadli go i zrabowali mu około 200 zł.** Policja przeprowadziła bardzo dokładne dochodzenia, które niestety ustaliły, że **Gnyczyński sam napad sfingował.** Otóż pobrawszy pobory swoje w wysokości około 200 zł., przepił je, a obawiając się prawdopodobnie **rękoczynów swej połowicy** i nachodzenia swych dłużników, w ten sposób chciał sobie zapewnić spokój. Niestety, to mu się nie udało.

—o—

KRONIKA.

Kino Uranja: „Kobiety na ślizkiej drodze" z Igo Symem.

Kino Warszawa: Cykl Maurice Decobry III. „Kobieta to grzech".

„Odważny karczmarz strzelał" z rewolweru przez drzwi.

WALKA PODPITEGO IWANA Z TCHÓRZLIWYM IZAKIEM.

Stanisławów, w styczniu.

Wczoraj napadł podpity **Iwan Maksymczuk** karczmarza **Izaka Wundermana** w Rafajłowej. Szynkarz usiłował zbiedz, ale pijany Maksymczuk wyłamawszy drzwi, deską bił Wundermana. Wówczas napadnięty wyciągnął z szuflady rewolwer ojca i chcąc sprawcę napadu odstraszyć, **strzelił trzykrotnie w powietrze.** Gdy mimo tego jednak Maksymczuk nadal go bił, uciekł Wunderman do drugiego pokoju i **przez drzwi strzelił w kierunku Maksymczuka.** Strzał był przypadkowo celny, bo Maksymczuk został trafiony w prawą pierś. Mimo rany Maksymczuk zbiegł, a Wunderman więcej zdaje się przestraszony niż sprawca napadu sam zawiadomił o wypadku policję.

Napad rabunkowy.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu wczorajszym napadli dwaj nieznani chwilowo sprawcy przechodzącego **Altera Chaima Kuśnierskiego** koło Dzieduszy Wielkich, powiat Stryj, i zażądali od niego pieniędzy. Gdy ten żądaniu temu odmówił, sprawcy zaciągnęli go do pobliskich krzaków i **siłą zabrali mu portfel, zawierający 50 zł.** Pobiwszy wreszcie napadniętego, sprawcy zbiegli. Dochodzenia w toku.

—o—

Krwawe żniwo w Bolszewji wzmaga się

CO PISZĄ O TEM „EKONOMISZESKAJA ŻIŹŃ" I INNE PISMA.

Moskwa, w styczniu.

Krwawe żniwo w Bolszewji nigdy jeszcze nie przybrało takich groźnych rozmiarów, jak właśnie w ostatnich dniach. Krew leje się szerokimi strumieniami, głównie po wsiach, na tle zwalczania komunistów, w związku z kampanją wyborczą i td. Pismo sowjeckie „Ekonomiczeskaja Żiźń" przyznaje, że walka wsi przeciwko władzom przybrała gwałtowne rozmiary, że ludność wiejska **nie zadowala się więcej biernym oporem, a otwarcie występuje czynnie przeciwko wszelkim zarządzeniom rządu,** przyczem w walce tej nie cofnie się przed żadnym terorem. Co ukrywa się pod tą uwagą organu sowjeckiego — świadczy nieskończona ilość wiadomości o krwawych rozprawach, które znajdujemy w kronice ostatnich numerów pism bolszewickich Oto garść tych wiadomości. W Brańsku zamordowali **jednego z największych dygnitarzy bolszewickich** — prezesa gubernjalnego ispolkomu, **Nikifokiej.** Powód — niezadowolenie z jego działalności w stosunku do włościaństwa. W **Meczekińsku** chłopi zamordowali dyrektora **„komuny rolniczej"** („kołchoza") Smrnowa. W obwodzie Sajańskim **chłopi zamordowali kierownika kampanji wyborczej Muradowa.** W Chmieńcku kozacy zamordowali komunistę Puczkarskiego. W obwodzie Tulskim chłopi napadli na radę gminną, rozgromili ją oraz ciężko poranili prezesa tej rady Jeremejowa. W Nowomikołajewsku chłopi zabili „sielkora" Bełkowskiego, za co natychmiast rozstrzelano faktycznego sprawcę tego mordu Tymofejowa, oraz 5 inspiratorów: Archimenia, Matyseka oraz 3 członków rodziny Puszyszkinych — wśród nich jedną kobietę. W Dulepowym nieznany sprawca pchnięciem noża zabił sekretarza „jaczejki" komsomolców Łuszagina. Michajłowcy chłopi podpalili wszystkie budowle komuny rolniczej. W okolicy Tomska chłopi, których komuniści nie dopuścili do udziału w wyborach jako „kułaki", **zorganizowali napad na kierownika kampanji wyborczej** Stepanowa, którego zabito. W Korosteniu pod zarzutem zamordowania komunisty rozstrzelano 5 włościan, a około 15 osób skazano na dożywotnie więzienie. Pod tym samym zarzutem rozstrzelano w Birsku 2 chłopów. W Homlu skazano na śmierć niejakiego **Bosiewa pod zarzutem zamordowania prezesa rady gminnej.** Mimoto następnego dnia chłopi ze wsi Uhanów zabili nowego prezesa **Konhina.** W Bucharze zamordowano „sielkora" Chadzejewa, zaco oddano pod sąd 21 osób. **W Lękorańskim obwodzie** zamordowano prezesa **komisji wyborczej Mameda.** W Krasnom ciężko raniono „sielkora" Rubana. W Smorkich chłopi napadli w nocy na powracającego z zgromadzenia prezesa rady Połowca i **rzucili go do studni.** W Jazemskim powiecie chłopi podpalili Kołchos „Besanowo" przyczem niedopuścili straży ogniowej do zlikwidowania pożaru. W Murmańsku zamordowano komsomolca, w okolicy Połtawy ten sam los spotkał prezesa komisji wyborczej itd.—w nieskończoność. Zaznaczymy powtórnie, że informacje te przytaczamy na podstawie wiadomości z pism sowjeckich z ostatniej doby

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

—o—

KRONIKA

20 Stycznia Niedziela Im. Jezus

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 20. stycznia o godz. 3.30 „Nóżki na stół".

Niedziela, 20. stycznia o godz. 7.30 „Broadway".

Poniedziałek, 21. bm. o godz. 7.30 w. „Broadway".

Wtorek, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly". Gość. występ Teiko Kiwa.

*

„Nóżki na stół" pełna dowcipu i szampańskiego humoru rewja W. Raorta, która dzięki kapitalnemu programowi oraz świetnej grze artystów stała się niebywałą atrakcją karnawałową — dana będzie dziś po raz ostatni o godz. 3.30 popoł. po cenach znacznie zniżonych.

„Broadway", sensacyjna sztuka amerykańska Dunninga i Abbota, której premiera była prawdziwem zdarzeniem artystycznem dla wielbicieli teatru, ukaże się dziś i jutro.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, dnia 20-go bm. godz. 4-ta „Wesele na Kurpiach" Ceny zniżone.

Niedziela, dnia 20-go bm. 7.30 „Wesele na Kurpiach".

Poniedziałek, 21-go godz. 7.30 „Wesele na Kurpiach".

Wtorek, 22-go godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach". Pożegnalny występ.

*

Dziś, w niedzielę, dnia 20-go bm. w Teatrze Małym czarujące widowisko „Wesele na Kurpiach" będzie powtórzone dwa razy o godz. 4-tej popołudniu po cenach zniżonych i o godzinie 7.30 wieczór po cenach zwykłych przy utrzymaniu ważności zniżek.

Dwa tanie dnie w Teatrze Małym. Chcąc dać możność szerokiej publiczności poznania naszej ludowej twórczości pełnej swoistego, pierwotnego piękna Dyrekcja Teatru Małego postanowiła na dwa pożegnalne przedstawienia „Wesela na Kurpiach" znacznie obniżyć ceny. Będzie to bezwzględnie ostatnia okazja zobaczenia tego widowiska, gdyż Teatr Regionalny w dniu 23-go bm. zaczyna swe występy na Wołyniu.

*

Leopold Muenzer, którym entuzjazmowała się zarówno publiczność, jak i prasa warszawska podczas konkursu Chopinowskiego, poświęca pierwszą połowę swego drugiego koncertu popularnego z dnia 22. bm. arcydziełom Chopina. O wybitnym pianiście, którego nazwisko zagranicą coraz większy zdobywa rozgłos, wyraża się nie tylko surowa prasa niemiecka z największym uznaniem, ale i prasa holenderska z okazji jego ostatnich koncertów. Między innemi pisze „De Maasbode" (Haga): „Muenzer, który już w lecie występem swym z orkiestrą w Scheweningen ogólny wywołał zachwyt, wykazał znowu recitalem, że nie tylko z niebywałą wprost łatwością pokonywa wszelkie trudności techniczne, ale coś więcej: Wyczuwa się w grze jego iskrę Bożą, która go z niezwykłą intensywnością inspiruje. Jest to talent zasługujący na najbaczniejszą uwagę". Program koncertu lwowskiego obejmuje oprócz utworów Chopina, najcelniejsze dzieła Liszta.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 22. stycznia: Leopold Muenzer, II. Wieczór arcydzieł fortepianowych: Chopin—Liszt. 1007-?

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dwie noce arabskie".
CASINO: „Prezydent".
CHIMERA: „Mścicielka".
GRAŻYNA: „Spowiedź kapelana".
FATAMORGANA: „Dama Pikowa".
COLOSSEUM: „Z tajników carskiej ochrany".
KOPERNIK: „Kochankowie".
LEW: „Cienie haremu".
LUNA: „Postrach Texasu".
MARYSIENKA: „Kochankowie".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: „Karnawał Wenecki".
PAN: „W noc poślubną".
PASAŻ: „Król Dżungli".
PROMIEŃ: „Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II."

*

UROCZA DOLORES DEL RIO.

Ukaże się na ekranie kina „PALACE" w dniu 3. lutego 1929 o godzinie 12-tej w południe we wspaniałym dziesięcioaktowym dramacie pod tytułem „CARMEN" (nowa kopja), wyświetlonym nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie na wielkim poranku filmowym, urządzonym staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej.

Ponadto wyświetloną zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.

Bilety po zniżonych cenach w dniu poranku przy kasie kina „PALACE".

—o—

Z żałobnej karty.

Lwów, 20 stycznia.

Bolesny cios dotknął Komisarza Rządu **dr. Ottona Nadolskiego.** Onegdaj zmarła nagle matka jego **Marja z Feierów Nadolska** w 69 roku życia. Tragizm położenia powiększa fakt, że **ojciec jego jest również ciężko chory na zapalenie płuc.**

Śp. Marja Nadolska, żona em. sekretarza Magistratu w Turce, osierociła trzech synów: **Dr. Ottona Nadolskiego,** rektora Politechnika i Komisarza Rządu m. Lwowa, **Tadeusza** inżyniera leśnictwa, **Jana,** inżyniera geometry oraz 5 córek — z tych jedna jest żoną dyrektora gimnazjum VIII. **Dr. Duchowicza,** druga zamężna za inż. **Wrażejem,** trzecia p. **Lewirska.** Pogrzeb śp. Zmarłej **odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 3 popoł. z Krypty OO. Bernardynów na Cmentarz Łyczakowski.**

Redakcja „Gazety Porannej" przesyła tak ciężko dotkniętemu p. Komisarzowi Rządu i Jego Rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia i ubolewania.

—o—

LWÓW W NOCY.

W dzisiejszym numerze podajemy dalszą serję migawek z nocnego życia lwowskiego — które z tak sympatycznem przyjęciem spotkały się u Czytelników. Doskonale uchwycone ilustracje wyszły z pod pióra znanego artysty Fr. Kleinmanna.

—o—

Wojewoda lwowski p. Gołuchowski wyjeżdża jutro w niedzielę na zjazd wojewodów do Warszawy. Na porządku dziennym zjazdu sprawy gospodarcze, sanacyjne i organizacyjne. Zjazd potrwa 1 dzień.

Program Kasyna i Koła Literacko Artystycznego. W piątek, dnia 25. stycznia 1929. Początek o godz. 20-tej, Dr. Bohdan Świederski, docent Uniw. Jagiel. Wykład p. t. Polska wyprawa naukowa do Azji Mniejszej: I. Polska akcja ekspedycyjna. II. Wrażenia z podróży po Anatolji. Z licznemi przeźroczami. Bilety w Sekretarjacie Kasyna i Koła Lit. Art.

Tow. Lekarskie Lwowskie. Na walnem zgromadzeniu d. 18. bm. wybrany został na r. 1929 zarząd: Prezes doc. Nap. Gąsiorowski, wiceprezes dr. Szczepan Mikołajski, sekretarz stały prof. Jan Grek, sekretarz doroczny dr. St. Legeżyński, skarbnik dr. Zygmunt Stobiecki, gospodarz dr. Wal. Serbeński, bibljotekarz prym. Witold Ziembicki, zastępca bibl. dr. Kaz. Szumowski, przewodniczący Komitetu budowy domu prof. Roman Rencki. przew. komisji przemysłowo-lekarskiej dr. H. Ruebenbauer, redaktorzy „Polskiej Gazety Lekarskiej" prym. Al. Domaszewicz i prof. Witold Nowicki.

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie. Dalszy ciąg wykładu adw. dra Maurycego Axera pt. „Kasacja" odbędzie się we wtorek dnia 22. bm. w lokalu P. T. P. przy ul. Mickiewicza 5 a, I. p. o godz. 18 i pół. Wstęp wolny dla członków P. T. P., Zw. sędziów i Prok., Zw. adwokatów pol. i wprowadzonych gości.

Szósty i ostatni wykład prof. Lehr-Spławińskiego pt. „Język polski" odbędzie się w poniedziałek dnia 21. bm. o g. 19-tej (7) w sali Kopernika Uniw., ul. Marszałkowska 1, I. p.

Podziękowanie za datki na budowę pomnika Kościuszki. Komitet Budowy Pomnika T. Kościuszki z okazji wysłanych życzeń świątecznych otrzymał na budowę pomnika następujące datki: Od p. Marji Louis 50 zł., od p. Posła Dra Strońskiego 20 zł., od p. Dra Trawińskiego 10 zł. Również przy uroczystości opłatka w Towarzystwie „Skała" zebrano na ten sam cel kwotę 47 zł. 12 gr. Łaskawym ofiarodawcom, którzy w szlachetnem zrozumieniu wzniosłego celu przyczyniają się powyższemi datkami do przyspieszenia budowy, składa Komitet serdeczne „Bóg zapłać".

(—) **Promocja referendarza Starostwa grodzkiego na doktora praw.** Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami uzyskał na Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie promocję na doktora praw p. Izydor Bechmetiuk, referendarz Starostwa grodzkiego we Lwowie. P. Bechmetiuk oddawna cieszył się opinją wytrawnego prawnika i specjalisty w sprawach administracyjnych. Przed kilku laty został wysłany do Wiednia celem przestudjowania tamtejszego ruchu komunikacyjnego, a po powrocie z tej podróży zredagował odpowiednie przepisy dla Lwowa, które zostały przez Województwo zatwierdzone i obowiązują po dzień dzisiejszy. Ponadto p. Bechmetiuk również przed kilku laty zreorganizował biuro sanitarne, które dziś funkcjonuje w naszem mieście zupełnie bez zarzutu. Jako specjalista w sprawach komunikacyjnych i automobilowych p. Bechmetiuk wykłada na kursach samochodowych Instytutu technologicznego o obowiązujących przepisach prawnych. Dr. Bechmetiuk jest również autorem kilku broszur z dziedziny administracyjnej.

Kurs fotografji dla amatorów staraniem Lwowskiego Tow. fotograficznego (ul. Sokoła 4.) III. wykład p. Neumanna „Płyty fotograficzne i jej właściwości" odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 7 wiecz w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20.

„Małka Szwarcenkopf", sztuka w 5 a Gabrjeli Zapolskiej, ze śpiewami i tańcami — odegraną zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy" po raz 2-gi w niedzielę 20. stycznia 1929 r. na dochów funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach Stowarz. „Gwiazda", w sali własnej (Franciszkańska 7). Sztuka ta odegrana onegdaj przy szczelnie wypełnionej widowni cieszy się wielkiem powodzeniem ze względu na świetną reżyserję i doskonałą grę poszczególnych członków wypróbowanego zespołu „Sceny Gwiazdy". W przedstawieniu bierze udział Symfoniczna orkiestra „Gwiazdy" pod kierunkiem prof. Kaz. Abratowskiego, który też opracował część muzyczną sztuki. W roli Jojne Firułkesa występuje p. Emil Janusz, artysta „Młodej Sceny". Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. — Początek przedstawienia o godz. 7-mej, koniec 10.15 wieczór.

Gwiazdka dla sierót, po kolejarzach P. Z. K. odbędzie się 20. bm. o godz. 16 na dworcu głównym w poczekalni I. kl.

„Stanko Powstaniec", sztuka w 3 aktach, odegrają byli wychowankowie Zakładu Drohowyskiego w sali Tow. Pedagogicznego, Zimorowicza 17. dzisiaj 20. bm. Początek o godz. 7 wiecz. Dochód dla Rodziny Sierocej.

(—) **Zaczadzenie dwojga osób.** W realności przy ul. Lwowskiej w Zamarstynowie ulegli wczoraj zaczadzeniu: 29-letni N. Schatzker, tragarz, oraz jego żona 27-letnia Róża. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło ich opiece domowej.

(—) **Przetokowy ofiarą wypadku.** O godz. 6 rano na dworcu głównym przetokowy Karol Schneider w czasie przetaczania wozów upadł tak nieszczęśliwie na szyny kolejowe, iż bardzo ciężko zranił się w głowę i w rękę. Pogotowie po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiło go w ambulatorjum kolejowem.

(—) **Dwa wypadki odmrożenia.** Na Pogotowie ratunkowe zgłosili się wczoraj 20-letni subjekt Ignacy Reiss, który odmroził sobie oboje uszu, oraz 24-letni Józef Landes, który doznał odmrożenia prawego ucha.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ze sklepu Marty Auerbach, zam. Rynek 20, skradziono wczoraj 33 m. jedwabiu, wartości 600 zł. — Na szkodę Jerzego Błażewskiego, por. z 26 pp., zamieszkałego przy ul. Długosza 37, skradziono wczoraj garderobę, wartości 700 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Marję Ostrowską, jako podejrzaną o współudział w kradzieży na szkodę Ozja-

sza Assbermana, zam. Miodowa 10; Ludwika Bosowskiego kilkakrotnie karanego, przy którym znaleziono łom żelazny; Andrzeja Boneza, za usiłowaną kradzież uprzęży ze stajni, przy ul. Berka Joselewicza; Katarzynę Berkę za kradzież okolicznościową; Jana Kurpika za posiadanie kradzionych rzeczy, oraz Kazimierza Lipskiego za kradzież z wystawy.

(—) **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu Karola Grunwalda, przy ul. Franciszkańskiej 10, od pieca kamyczkowego zajęła się ścianka pruska. Domownicy ogień ugasili. Szkoda wynosi 100 zł.

(—) **Karambol automobilowy.** Na ul. Legjonów, naprzeciw kina Palace, Rudolf Heln, szofer auta nr. 90444 najechał na auto nr. 88 77, prowadzone przez szofera Jakóba Prima. Auto Prima zostało całkowicie rozbite.

—o—

—o—

Z kraju.

(st) **Jeden z większych hoteli w Zakopanem** „Morskie Oko" własność Władysława Cyganiewicza przeszedł w ręce spółki akcyjnej w Katowicach, która nabyła ten hotel za 150 tys. dol.

—o—

Życie karnawału.

(jp) **Bal T. O. M.**, który się odbędzie dnia 26 bm w salach Strzelnicy, zgromadzi całą elitę towarzystwa lwowskiego: Zabawa, dzięki żywej inicjatywie Komitetu zapowiada się doskonale, a sale Strzelnicy znane są z wytwornego urządzenia, które również przyczynia się zawsze do podniesienia nastroju. To też jakkolwiek z powodu rekonstrukcji sali ratuszowej, w tym roku przeniesiono bal z centrum miasta na wzgórza ul. Kurkowej, to wobec dogodnej komunikacji tramwajowej i bliskiego stanowiska dorożek konnych i automobilowych, zmiana ta napewno nie odstraszy nikogo i nie wpłynie na obniżenie frekwencji tego balu, cieszącego się już we Lwowie ustaloną sławą. Piękny cel, tj. pomnożenie funduszów instytucji tak bardzo zasłużonej w staraniach o wychowanie dzieci opuszczonych i zaniedbanych na dobrych obywateli Państwa, jakiem jest Towarzystwo Opieki nad młodzieżą, zachęci zapewne wszystkich, chcących się bawić w obecnym karnawale do połączenia pożytecznego z przyjemnem i uczestniczenia w tej zabawie.

*

Bal Reprezentacyjny Leśników we Lwowie odbędzie się dnia 23. stycznia 1929 r. w salach Kasyna Artystyczno-Literackiego.

MIGAWKI NIEDZIELNE.

O KWIATACH KARNAWAŁU.

Lwów, 20. stycznia.

Zakwitły kwiaty karnawałowe — dziwne to są kwiaty — nie trzeba im ani blasku słonecznego, ani jego ciepła — rozkwitają wtedy, gdy śniegowy dywan zaściele ziemię — a rozwijają się w świetle i cieple sztucznem.

Kiedy książę Karnawał uderzy w złoty gong, oznajmiając, że nadszedł czas jego panowania, zakwitają karnawałowe kwiaty i barwnym szlakiem, znaczą drogę księżcia. — Idą kwiaty Karnawału — jest ich wiele, a każdy inny.

Przyszła do mnie we śnie wróżka i wziąwszy za rękę, poprowadziła karnawałową drogą — ponieważ oczy moje spały, dała mi oczy Fantazji i wtedy zobaczyłam narodziny Karnawałowego kwiecia; Było to tak:

W wielkiej balowej sali z muzycznych melodji, gwaru, śmiechu, z pieniących szampanem kieliszków, z sypiących się płatków „confetti" — wykwitał kwiat pierwszy, najwspanialszy — purpurowy kwiat szału.

Z mętnych spojrzeń i oparów alkoholowych, wychylał się żółty kwiat pijaństwa. — Przy ścianach podpartych przez niebawiące się panie, rosły gęsto zielone chwasty zawiści i zazdrości.

Z wyzywająco uśmiechniętych ust, wyłaniały się niebiańskie pąki flirtu — a do kilku panieńskich sukienek, przyczepiły się drżące, różowe kwiatuszki miłości.

Możnaby było składać całe kosze, taka moc karnawałowych kwiatów rozkwitała w tej sali. Były tam jeszcze pozłacane kwiaty „hochstaplerstwa", szafirowe kwiaty pychy, srebrne kwiaty „karoty" i wiele, wiele innych.

Wyszłam z balowej sali i idąc za moją przewodniczką, znalazłam się w pięknym, dziecięcym pokoju. W małym łóżeczku leżał czteroletni chłopczyk, przy nim siedziała babcia. Babcia mówiła do dziecka:

— Jureczek jest niegrzeczny. Powinien już spać, a nie nudzić starą, zmęczoną babcię.

— A dlaczego niema mamusi? Ja chcę, żeby tu przyszła mamusia — powtarzał mały uparcie

— **Mamusia nie przyjdzie, bo mamusia jest na balu.**

— Znowu na balu?!..

— Tak, dziecko, mama jest młoda, więc musi się zabawić trochę.

— To może się ze mną bawić!..

— Nie, Jureczku — twoje zabawy są dla dzieci, dla starszych są inne. — Jurek zamyślił się głęboko.

— Babciu! Czy rano mamusia także była na balu?

— Nie, kochanie, rano mama mierzy suknię balową.

— A po obiedzie?

— Po obiedzie poszła do fryzjera, żeby się uczesać na bal.

— A czy jutro mamusia pójdzie ze mną na saneczki?

— Pójdziesz z nianią, bo mamusia musi wypocząć po balu.

— Ach, ten bal! — dziecko westchnęło ciężko. — Ale ty babciu nie pójdziesz na bal, prawda?

— Nie, dziecko, ja nie pójdę, ale są takie babcie, co także chodzą na bale.

— A co wtedy robią małe dzieci?

— Oj, ty głuptasku! — Babka pogładziła jasne loczki wnuka. — Dzieci śpią w nocy.

— A jak ich mamusie i babcie chodzą do fryzjera, a potem śpią po balu — to co? to co?

— To dzieci bawią się z nianiami.

— A jak nie chcą z nianiami?

— E, śpij już raz! — Dzieciom nie wolno ani chcieć, ani nie chcieć. No, śpij już, śpij!

— Dobrze babciu, ale połóż mi rączkę na główce. — Dziecko zamknęło mocno oczka i myśli, kiedy to znowu nadejdzie chwila, w której zamiast pomarszczonej ręki babki, uczuje ciepłą, aksamitną dłoń matki... i z pod zaciśniętych powiek, spływają drobniutkie brylanciki dziecięcych łez...

W tej chwili spojrzałam w górę — nad główką dziecka, wykwitał biały, smukły karnawałowy kwiat — dziecięcego żalu.

Wyprowadziła mnie wróżka z dziecięcego pokoju — znalazłyśmy się w biednem mieszkaniu wdowy — przy świetle naftowej lampy siedziała sterana życiem kobieta i szyła piękną białą suknię — palce grabiały jej z zimna, bo na dostateczny opał nie było pieniędzy — oczy czerwieniały ze zmęczenia, ale nie ustawała w pracy — suknia musiała być wykończona na jutro, na pierwszy bal córki. — A dziewczyna spała uśmiechnięta, marząc o tańcu i radości — a matka z miłością w chwilach wytchnienia spoglądała na nią. — I wtedy dobra wróżka ukazała mi cudne liljowe płatki jeszcze jednego karnawałowego kwiatu — matczynego poświęcenia.

A kiedy potem spojrzałam na cały korowód karnawałowego wieńca, zobaczyłam, że białych i liljowych kwiatów było bardzo, bardzo dużo.

— — — — — — — — — —

Uderzył Karnawał w złoty gong, na znak, że nadszedł czas jego panowania i natychmiast zaczęły zakwitać piękne i brzydkie, wesołe, szalone i smutne „karnawałowe kwiaty".

Irena Ładosiówna.

Ze sportu.

Dziś konkurs skoków.

Lwów, 20. stycznia.

W ramach zawodów narciarskich urządzanych przez S. N. Pogoń odbędą się dzisiaj zawody w skokach na skoczni „Zniesienie". Konkurs skoków sprowadzi zapewne, jak zwykle, wielu widzów. 9-ciu Norwegów i 4-ech Szwedów reprezentować będzie Skandynawję W Zakopanem.

Norweski związek narciarski zdecydował się wystąpić w Zakopanem w całej okazałości, by wykazać raz jeszcze, że dzierży on niepodzielną hegemonję w sporcie narciarskim. Ekspedycja Norwegów składać się będzie z następujących dziewięciu zawodników: Oesterub, Belgun, Rund, Holmen, Kleppen, Steren, Skagness, Johansen, Vinjaraengen.

Szwedzi wyjeżdżają w skromniejszej liczbie. Barw ich bronić będzie: Jonson, Bergstöm i Erickson.

Finał turnieju hokejowego Lechji.

DO ZAWODÓW STAJĄ DZIŚ DWIE PARY PRZECIWNIKÓW.

Lwów, 20. stycznia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się **finał turnieju hockeyowego** na lodzie Lechji o puhar, ufundowany przez Zrzeszenie Urzędników Banku Krajowego.

Do zawodów stają o godz. 1-ej **LTŁ i Lwowianka a o 2.30 Pogoń z Lechją.** O **ostatecznym wyniku** turnieju zadecyduje walka drużyny organizatorów z Pogonią. Spotkanie to zapowiada się **b. interesująco,** gdyż obydwie drużyny odznaczają się **wielką ambicją.**

Zwycięstwo hockeistów polskich w Davos.

TAKŻE BOBSLEYIŚCI POLSCY WYSUNĘLI SIĘ NA PIERWSZE MIEJSCE.

Davos, 19 stycznia. (Tel. G. P.) W sobotę odbył się tu **match hockeyowy pomiędzy kombinowanym teamem polskim i H. C. Davos II.,** zakończony pięknym sukcesem naszych graczy, którzy **osiągnęli zwycięstwo 3:0.** W pierwszej i drugiej tercji gra równorzędna, w ostatniej części przyniosła naszym barwom **trzy bramki, uzyskane ze strzałów graczy lwowskich Maurera, Hemmerlinga i Schabińskiego.**

Tegoż dnia odbyły się w ramach szwajcarskich igrzysk zimowych zawody **bobsleyowe.** W biegu dwuosobowym pierwsze miejsce zajął bob pod kier. **Potulickiego (Polski klub bobsleyowy).** Sukces ten jest tem cenniejszy, że w dziedzinie saneczkowania nie mogliśmy się dotychczas poszczycić poważniejszymi sukcesami międzynarodowymi.

Składki.

Dla Wiktorji: Z. Z. Daszawa zł. 5.—. M. Horwathowa, Delatyn, **dla matki obr. Lwowa** zł. 5.—, **dla staruszki kaleki** zł. 5.—, **dla Wiktorji** zł. 5.—, **dla A. F.** zł. 5.—.

Życie gospodarcze.

Bank Cukrownictwa w Poznaniu

Na ostatniem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów uchwalono podwyższyć dotychczasowy kapitał zakładowy Banku o zł. 1,500.000 czyli do wysokości zł. 9,000.000, rezerwy zaś do zł. 4,500. 000.

Cała emisja została pokryta przez cukrownie związkowe, które, jak wiadomo, są głównymi akcjonarjuszami Banku. Pozatem zrzeszone cukrownie zagwarantowały Bankowi Cukrownictwa pokrycie następnych emisyj, związanych z powiększeniem kapitału zakładowego do wysokości **zł. 20,000.000.**

Przerachowany bilans Banku na dzień 1. lipca 1928 r. jako zgodnie sporządzony z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r., został jednomyślnie zatwierdzony. Z powyższego bilansu wynika, iż Bank Cukrownictwa, jako organ finansujący polski przemysł cukrowniczy wykazuje **największy rozwój z pośród banków akcyjnych.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 18. stycznia.

Chybie 69, Gazy wsch. 27, 27.25, Oiskos 110, Zieleniewski 141, Dolarówka 103.75, 104, Inwest. 112.75, 113.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18. stycznia.

W obrocie giełdowym i pozagiełdowym bez transakcji.

Sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa niezmienione.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.25—47.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 33.00—33.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.50—30.50. Kukurudza rumuńska 35.50—36.50. Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00. Fasola biała 95.00—120.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.25—38.25, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana połówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wer. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowskie używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. stycznia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 112 i pół, 5-prc. pożyczka dolarowa 103 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10-prc. kolejowe 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94. Te same 7-prc. 83.

Waluty i dewizy. Holandja 356.72, Londyn 43.14 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.78, Praga 26.33, Sztokholm 171.06, Wiedeń 124.97, Włochy 46.56.

Warszawa, 19 stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 191, Bank Zachodni 96, Bank Zw. Sp. Zar. 84, Spiess 240, Siła światło 111. Warsz. Tow. Cukr. 46, Firley 55, Węgiel 99 i pół, Ostrowiec 90 i pół, Starachowice 38 3/4, Bank Małopolski 27.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19 stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.19 1/4, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.21 i pół, Hiszpanja 84.95, Holandja 208 i pół, Berlin 123.68, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.05, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.75, Sofja 3.75½ Praga 15.38 i pół. Warszawa 58.20, Budapeszt 90.68 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pół, Bukaresz 3.12, Helsingfors 13.09, Beunos Aires 218.75.

Polski samochód „Ursus".

Lwów, 20. stycznia.

Do szeregu poważnych przedsiębiorstw przemysłowych o doniosłem znaczeniu gospodarczem, powstałych w Polsce w pierwszem dziesięcioleciu naszej niezawisłości, zaliczyć należy bezwątpienia naszą pierwszą fabrykę samochodów, uruchomioną w ubiegłym roku przez Zakłady mechaniczne „URSUS" w Warszawie.

Narazie budowany jest typ samochodu półciężarowego o nośności dwie i pół tony według licencji nabytej od znanej firmy włoskiej „SPA". Silnik samochodu „Ursus" o mocy 10/35 KM. rozwija chyżość do 60 km. na godzinę i nadaje się z tego względu znakomicie nietylko do przewozu ciężarów, lecz również jako podwozie dla autobusów, wozów pożarniczych itp. Opony pneumatyczne i znakomite resorowania zapewniają wysoką elastyczność w biegu zarówno dla podwozia, jak i dla nadwozia. W konstrukcji mechanizmów i w uposażeniu tych wozów zostały uwzględnione i zastosowane wszystkie najnowsze zdobycze techniczne. Całe wykonanie wozów, wyprodukowanych w całości w kraju z polskich materjałów, przez polskich techników i robotników, jest chlubnem świadectwem naszej dzielności, samochody bowiem „URSUS" wytrzymały już bardzo poważne próby, idące w dziesiątki tysięcy kilometrów i rywalizują skutecznie z najlepszymi wozami zagranicznymi. Te dodatnie wyniki zostały osiągnięte dzięki nowoczesnej organizacji pracy, szczegółowym badaniom laboratoryjnym i zastosowaniu najnowszych typów specjalnych obrabiarek, jak niemniej dzięki długoletniemu doświadczeniu firmy „Ursus" w dziedzinie budowy silników spalinowych.

W ubiegłem półroczu dostarczył „URSUS" 200 samochodów Ministerstwu Spraw Wojskowych, oraz kilkadziesiąt sztuk innym instytucjom i prywatnym odbiorcom. Roczna produkcja jest obliczona narazie na 800 samochodów.

W lokalu Fmy Inżynierowie Kazimierz i Bolesław Neyman, przedstawicieli Zakładów mechanicznych „URSUS", przy ul. Chorążczyzny 6, wystawiony jest obecnie samochód „URSUS", zakupiony przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych, którego nadwozie zostało wykonane przez Państwowy Zakład Obróbki Drzewa na Persenkówce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.95, Belgrad 12.37 3/4, Berlin 169.07 i pół, Bruksela 98.78, Budapeszt 123.91, Bukareszt 4.26 3/8, Kopenhaga 189.50, Londyn 34.47 7/8, Madryt 116.05, Medjolan 37.21 i pół, Nowy Jork 710.55, Oslo 189.40, Paryż 27.77 i pół, Praga 21.02 1/4, Sofja 5.11.65, Sztokholm 189.95, Warszawa 79.92, Zurych 136.64, Amerykańskie 707.30, Niemieckie 168.85, Czeskie 20.99, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.36, Bankvercin 25.35, Bodenkredit 109 i pół, Kreditanstalt 60, Kompas 15.80, Laenderbank 32.60, Merkury 22.10, Kolej półn. 1111, Austr. kol. państw. 48 i pół, Goleszów 282, Cement 112 i pół, Alpiny 42.90, Berg u. Hutten 862, Krup 12 3/4, Poldi Huette 187, Rima 306 i pół, Siersza 11.76, Fanto 6.70, Karpaty 17, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Holandja 12.09 3/4, Francja 124.08, Belgja 34.908, Włochy 92.67, Niemcy 20.395, Szwajcarja 25.222, Hiszpanja 29.70, Danja 18.182, Szwecja 18.141, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.90, Praga 163.87, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.08, Nowy Jork 25.57 3/4, Belgja 355½, Hiszpanja 417 i pół, Włochy 133.85, Szwajcarja 492, Danja 682.25, Holandja 1025½, Norwegja 682, Szwecja 684, Praga 75.80, Rumunja 15.40, Niemcy 608.25, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. stycznia.

Dol. amer. 8.87.50, dol. kanad. 8.81.00.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 20. stycznia 1929.

Warszawa 1415 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, org. przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu warsz. 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 18.20 Koncert pop. Janina Orłowska (sopran). Helena Ostrzyńska (fort.). 21.30 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 Muzyka taneczna ...

Kraków 566 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warsz. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 344 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 17.50 Audycja dla dzieci. 18.20 Recital wokalny dr. Wandy Roesslerówny art. opery pozn. (mezzosopran). 20.30 Akademja Kaszubska. 22.20 Lekcja tańców.

Katowice 416 11.60 Transmisja zawodów narciarskich o mistrzostwo SL. na Baranicj Górze w Beskidach. 12.30 Koncert popo. z udziałem zespołu instrum. P. R. Katowice. 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wilno 426 18.20 Kwadrans cytry. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Królewiec 280 18.00 Koncert zespołu cytrzystów. 19.35 „Gasparone" operetka w 3 aktach Millockiera.

Praga 348 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej. 21.30 „Złotnik" komedja w 1 akcie Strupeżnika-Charwata.

Lipsk 361 19.30 Fragmenty z operetki „Marica" Kalmana. 21.00 Sceny ze sztuki „Król Lear" Szekspira. 22.30 Muzyka taneczna.

Tuluza 382 12.45 Orkiestra wyk. suitę symf. „Szecherezada" Korsakowa. 20.30 Orkiestra wiedeńska i walce. Solo skrzyp.

Rzym 443 20.45 „Córka pułku" opera komiczna Donizettiego.

Wiedeń 519 18.35 Muzyka kameralna. 19.30 „Natan mędrzec" Lessinga.

Budapeszt 554 19.30 Transmisja z opery królewskiej „Faust" opera Gounoda.

Kijów 250 18.30 Transmisja opery „Turandot" z opery kijowskiej.

*

Poniedziałek, 21. stycznia 1921.

Warszawa 1415 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja muzyki tanecznej. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi do Warszawy, Berlina i Wiednia. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Hotelu „Bristol".

Kraków 566 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Gastronomji w Warszawie. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Poznań 344 17.55 Koncert muzyki kameralnej. 20.30 Koncert międzynarodowy.

Katowice 416 **Wilno** 426 20.30 Koncert międzynarodowy.

Królewiec 280 20.05 Koncert Hermana Gürtlera (tenor). W programie pieśni Schuberta. 21.30 Koncert skrzypka Stefana Frenkla.

Praga 343 19.00 Wieczór słowacki. 20.30 Koncert międzynarodowy pod dyr. Jeremiasza z udz. p. Krasowej art. Teatru Narodowego. 22.20 Produkcje muzyczne.

Lipsk 361 20.00 Sceny ze sztuki Lessinga, Natan mędrzec. 21.00 Koncert kameralny. 22.15 Muzyka taneczna.

Tuluza 382 21.35 Orkiestra. 22.00 Jazz band.

Brno 432 17.00 Wyjątki z op. „Cyganerja" Pucciniego. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

Berlin 475 16.30 Koncert. 20.30 Mię...

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ" z 21.

G. G. TOUDOUZE. 80

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

I nie mogłem zupełnie pojąć, dlaczego leżę na ciasnem łóżku, z obandażowaną głową i jedną ręką... Dlaczego czuję ból i kłucie w całem ciele, dlaczego trzęsę się z zimna, choć leżę przykryty starannie, na czystej pościeli...

Patrzałem na to wszystko, — a musiałem niewątpliwie w tej chwili mieć niesłychanie głupią minę!...

Widocznie jednak ta głupia moja mina oznaczała już pewien znaczny postęp w mojem dotychczasowem zachowaniu się, bo oto słyszę w pobliżu dwa gardłowe, radosne okrzyki... Obracam z wysiłkiem głowę, co sprawia mi ból nieznośny. I oto spostrzegam stojących koło mnie jakichś dwóch ludzi, zupełnie mi obcych... napewno nie widziałem ich jeszcze nigdy w życiu!... Mimo to jednak ludzi ci, zupełnie mi nieznani, okazują żywą i szczerą radość...

Gdzie ja się znajduję, do licha? Co to za jegomoście?

Z ust wyrywa mi się cichy jęk. A owi jegomoście pochylają się nademną z czułością matki nad chorem niemowlęciem... Coś mówią do mnie łagodnie, czule, krótkiemi słowy... Ba! ale ja nie rozumię ani słówka, ani jednego słówka!...

Chociaż, zaraz... zaraz... te gardłowe dźwięki, te krótkie słowa, brzmiące trochę chropowato, już kiedyś słyszałem ten język... tak, tak!... znam ten język... choć go nie rozumiem...

To jeden z języków skandynawskich,, nie wiem który, — ale ostatecznie to mi obojętne... Nie chce mi się myśleć nad tem... głowa mnie za nadto boli... W gardle mi zaschło, krew uderza do twarzy, gorączka mnie trawi...

— Pić mi się chce! — wołam z wysiłkiem.

Rzeczywiście czuję szalone pragnienie.

Moi dwaj jegomoście spoglądają wzajem na siebie, otwierają szeroko oczy i gęby — i zaczynają się śmiać, jakby z dobrego dowcipu!

Głupcy!

— Pić! — wołam nieco głośniej.

Zły jestem. Chciałbym krzyczeć — ale nie mogę... czuję się takim słabym, jakby miał umierać.

Ci idjoci śmieją się ciągle. Jeden z nich robi ręką giest, ów giest, zrozumiały wszędzie jednako, a mający oznaczać: „Czekaj, czekaj, za chwilę!" i odchodzi roześmiany. A drugi ujmuje mnie za rękę, bada puls.

Po chwili otwierają się drzwi... zjawia się jakiś trzeci jegomość... podchodzi ku mnie... i śmieje się!... Cóż to za idjoty, żeby się tak śmiać bez przerwy!... Nowy przybysz odzywa się, dobierając z trudem wyrazów, sylabizując powoli każde słowo:

— „Good.. mor-ning.. sir.. You.. a-re.. better?..."

No, ten przynajmniej mówi po angielsku, a przynajmniej wyobraża sobie, że umie mówić... Jakiś grzeczny jegomość... Pyta się, czy czuję się dobrze? Idjota! Pewnie, że się dobrze czuję, skoro mogę już mówić!...

— Pić!... „I am thirsty!..."

Podnosi ramiona, — wybucha śmiechem. Cóż i głupcy tylko się śmieją wiecznie!... Daje mi coś do picia... ach, jakież to doskonale, orzeźwiające!... Odrazu, czuję się lepiej, robi mi się wesoło... zaczynam mówić, mówić szybko... nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego co mówię.

Mój nowy przyjaciel odpowiada coś.. ale nagle nastawia uszy... Za prędko mówię, nie może mnie zrozumieć. Teraz i ja z kolei zaczynam się śmiać; strasznie mi się wydaje zabawnem to powolne sylabizowanie, słowo po słowie, jak w klasie... Znam się na tem: byłem przecież przez jakiś czas belfrem w Kanadzie!... Więc śmiejemy się obydwaj jak głupi, patrząc na siebie... a tamci dwaj jegomoście wtórują nam śmiechem, choć nic nie rozumieją.

(C. d. n.)

—oo—

dzynarodowa wymiana programów. Koncert z Pragi.

Wiedeń 519 16.00 Koncert popołudniowy kawartetu Silwing. 19.00 Transmisja z sali Koncerthausu. Koncert skrzypka Henri Marteau. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Urolog Dr. MAX ELI GRAF

w chorobach nerek i dróg moczowych ordynuje od 4—6

ul. Fredry 7. Telefon 66—55. 728-4

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.

ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. **Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego** (Pańskiej). Tel. 43-01

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetycznych

Dr. Henryk SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych **w Berlinie, Pradze i Wiedniu,** ordynuje od 9—1 i 3—7, plac Marjacki 10/11 p. 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telef. 51—68.

Poczekalnie separatkowe. 630-10

Specjalistka chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki

DR. LAURA FÜLLENBAUM

b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł. **Słowackiego 3.** 834

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH,

B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11. Telefon 55-20.

SPECJALISTA chorób jamy ustnej i zębów, Lekarz - Dentysta **H. PASS**, Krótka 2 (róg Gródeckiej l. 60). Leczenie najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty pa cenach Kasy Chorych. Lampa SOLLUX. 778-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

LEŚNIK z wyższem wykształceniem zagranicznem, lat 35, żonaty, z dwunastoletnią praktyką, na niewypowiedziała nej posadzie, zarządzający 10.000 mg obszaru lasu, obeznany z wszelkiemi pomiarami i urządzeniami lasów zmieni chętnie posadę. Zgłoszenia do księgarni E. Billet w Przemyślu pod „Leśnik". 993-3

Humor.



— Ależ pani hrabina ma mocną grę! Już 3 klawisze w basie wyskoczyły...

PRZYJMĘ jakiekolwiek zajęcie za mieszkanie. Zgłoszenia: „Kobieta". Jarymowicz, pl. Bernardyński 11. 1093

LEŚNIK ukwalifikowany z egzaminem państwowym, długoletnią praktyką, w sile wieku, prima świadectwa i polecenia poszukuje posady lub czasowego zajęcia przy urządzeniu (plany, programy gospodarcze), szacowaniu, uporządkowaniu lasów, zalesieniu itp. Zgłoszenia przyjmuje Związek Urzędników Rolnych, Lwów, Kopernika 20. dla „Leśnika". 1059-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

ZA POŻYCZENIE dobrej maszyny Singera, nożną, wyuczam bieliźniarstwa, haftów, trykotarstwa. „Akademicka" „Poranna". 1110

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

Dyrekcja Seminarjum Żeńskiego P. M. S. w Prużanie ogłasza

KONKURS

na stanowiska: a) kierownika seminarjum, b) nauczycieli języka polskiego i historji, oraz matematyki i geografji.

Posady do objęcia od 1 lutego b. r., warunki według umowy.

Prużana, dnia 16. stycznia 1929.

Dyrektor **A. Popławski.**

POMOCNIK handlowy, młodszy, branży kolonjalno - delikatesowej potrzebny od 1. lutego 1929. Reflektuję tylko na pierwszorzędną siłę, bardzo inteligentnego i dobrego ekspedjenta. Oferty z podaniem warunków do firmy Karol Krupiński, Lwów, Akademicka 4. 1049-3

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 10648-3

POSZUKUJĘ człowieka (może być żonaty), któryby właściciela zastąpił przy gospodarce rolnej; kaucja wymagana od 2000 do 3000 zł. ale zabezpieczona: pisać i czytać musi. Bliższe warunki na miejscu. Szyndralewicz, Szczerzec. 1098

DR. BOCHNERÓWNA, Lwów, Łozińskiego 6, poszukuje asystentki **dentystycznej.** 1099

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

OD 25 LAT istniejące przedsiębiorstwo papiernicze we Lwowie przy najruchliwszej ulicy miasta do odstąpienia. Łaskawe zgłoszenia pod „Tylko za gotówkę" do Administracji niniejszego pisma. 1048-3

W SAMBORSKIM powiecie 4 km. od stacji kolejowej jest natychmiast do sprzedania dom murowany, blachą kryty, o 12 pokojach i 2 morgi ogrodu za trzy tysiące dolarów gotówką. Informacje: Księgarnia Hasklera, Stanisławów. 1043-3

SCHWEIGHOFERA FORTEPIANY-PIANINA światowej sławy, po przystępnych cenach, na dogodne spłaty poleca „Moniuszko", Zimorowicza 10. 792-7

W KRYNICY w centrum sklep galanteryjny, dobrze zaprowadzony z urządzeniem i towarem z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Gotówka potrzebna 3000 dolarów, reszta według umowy. Zgłoszenia tylko listowne „Prasa" Kraków, Karmelicka 16, pod „Krynica".

KUPIĘ okazyjnie okazały perski dywan. Zgłoszenia pod: „Referent podatkowy" do administr. 1102

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 745-3

Z POWODU WYJAZDU sprzedam na bardzo korzystnych warunkach blisko Lwowa kamienicę o 50 pokojach z mieszkaniem lub zamienię na Lwów. Zacharjasiewicz, Kochanowskiego 10, parter. 1091

REALNOŚĆ z sadem i ogródkiem frontowym i wolnem mieszkaniem w Tarnopolu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Realność". 1097

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

CIEPŁE papucze, pantofle, berlacze na buty i t. p. poleca i wykonuje fabryka pantofli, Wronwska 4. Tel. 59—88.

POLECA się z domowej konserwacji Ogórki, Korniszony, Rydze, Grzyby i Kapustę Jana Jasnogórskiego, Lwów, ul. Janowska 4. tel. 57—89. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. 1014-2

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 785-15

ŁÓŻKO na raty mosiężne 200 zł., kuchenne 13, skrzynkowe 45, siatkowe 40, wkłady druciane 26, umywalki 5, Wieszadła stojące 25. **Fabryka Żaks,** Łyczakowska 132. 781-7

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

VIVAT karnawał! Uciech każdy łaknie, Pary wirują i muzyka gra. Gdy wody „Zdrowie" dla gości zabraknie, Dzwońcie: 14—72. 1050-6

BARAN FRANCISZEK, 1901, Borek stary, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów. 1089

OLBRZYMI wiec poszkodowanych wojną i waloryzacją 3 lutego we Lwowie. Udział 27 posłów, oraz 100 delegatów. Czytajcie centralny tygodnik związkowy: „Gazeta Społeczna", Lwów, Pełczyńska. 1094

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie PKU. Złoczów o przeniesieniu do nadkontyngentowych na nazwisko Teodor Hnatów, 1905, w Mitulinie. 1095

KTO mi pożyczy 400—500 dolarów, otrzyma całe utrzymanie i procent ustawowy. Gotówka zabezpieczona. Pod „500 dolarów" do Admin. „Porannej". 1099

!! Miód !!

Prawdziwy pszczelny z własnych pasiek **Karpacki** na grypę, kaszel, płuca, serce do naczynia 6 zł. za 1 kg., z naczyniem 7 zł. za 1 kg. Lipowy, akacjowy na żołądek do naczynia 4 zł. za 1 kg., z naczyniem 5 zł. za 1 kg. Podolski hreczany do pieczywa do naczynia 3 zł. za 1 kg., z naczyniem 4 zł. za 1 kg.

„PSZCZOŁA"

Spółdzielnia Pszczelarzy, Lwów, ul. Kopernika l. 20. w podwórzu na lewo, I. piętro. Sklep otwarty od 9—1-ej, 3—7-ej. 1109

Za gotówkę MEBLE na spłaty

wszelkiego rodzaju sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincję

FAMETA Spółka zogr. odp.

FABRYKA MEBLI

Lwów, Krasickich 18 a. Tel. 52-48 31-69.

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa **Zakład leczniczy dla jąkałów S. Żyłkiewicza, Warszawa — Chłodna 22. — Prospekty wysyła się bezpłatnie.** 915-2

Rok założenia 1910. Telefon 46-93.

Tokarnie, Wiertarki, Strugarki, Sztance, Nożyce, Piły taśmowe, Gryzerki, Gatry, Maszyny blacharskie, Łożyska kulkowe, Aparaty do spawania, Pompy, Sikawki, Pasy, Węże gumowe, Klingerit i t. p. poleca na spłaty najtaniej

„PILOT"

Lwów, ul. Batorego 4. 9453



ŁÓŻKO po owe **„Patent"** z ma eracem minimum miejsca zajmujące **36 zł.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka **ZAKS, Lwów, Łyczakowska 132.**

Drzewo cellulosowe

1 m. i w dłużycach, większe ilości, ścinka ostatnioletnia i wyrób 1928/1929, kupuje firma zagraniczna. Oferty listowne: Alojzy Getreider, poczta Snas.

Każdemu bez poręki

sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 45-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Sprzedaż na dogodne spłaty!



Maszyny do szycia Gramofony Rowery Wirówki mleczne

i części składowe tychże.

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych

Własny warsztat napraw

Aleksander Malmon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

LWÓW, UL. WAŁOWA 1 a.

Od 40 lat istniejąca firma

JAKÓB CZYSZ

ul. Rutowskiego 7.

naprzeciw Katedry

sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni kredytowej „Fortuna" z ogran. odpow. we Lwowie, odbędzie się w dniu 3. lutego 1929 o godz. 10-tej, a w razie braku kompletu, w tym samym dniu o godz. 11-tej przedpołudniem — w biurze Spółdzielni przy ul. Kościuszki l. 22 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1928.

2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków.

3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek tejże co do rozdziału czystego zysku.

4) Zmiana statutu, a w szczególności art. 23.

5) Wybór członków Rady Nadzorczej na przeciąg 1 roku.

6) Wybór członków Zarządu na przeciąg 1 roku.

7) Wybór Komisji rewizyjnej na przeciąg 1 roku.

8) Wnioski członków.

Lwów, dnia 15. stycznia 1929.

Zarząd.

KTO PRAGNIE UZUPEŁNIĆ SWOJĄ WIEDZĘ, lub przygotować się do egzaminu z 6-ciu klas gimn., lub do matury gimnazjalnej, ewent. seminarjalnej, niechaj się zapisze na zbiorowe, lub korespondencyjne kursy

„W I E D Z A“

istniejące od roku 1920, pod fachowem kierownictwem profesorów szkół średnich i mogące się wykazać licznemi świadectwami dziękczynnemi za skuteczną pomoc w nauce. Każdy, kto chce pracować według naszych rad i wskazówek, osiągnie niewątpliwie swój cel.

Kursy dzielą się na kurs niższy, w zakresie 4-ch klas gimn., średni (5—6 kl.) i wyższy (7—8 kl.) i obejmują wszelkie typy gimn. i semin. naucz.

Do dyspozycji uczniów (-nic) kursów, tak zbiorowego, jak i korespondencyjnego, gabinet przyrodniczy i geograficzny.

Podczas egzaminu kollokwjalnego będą uczniowie korzystali z wycieczek geograficznych jakoteż z nauki czytania map.

Uczą tylko najwybitniejsze siły fachowe szkół średnich krakowskich.

Wpisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat kursów w Krakowie, ul. Studencka 14. I. p. 917

KOMUNIKAT.

Wyłącznie dla ubezpieczonych członków Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie będzie do wynajęcia w domu czynszowym we Lwowie, przy ul. Stryjskiej, **78 mieszkań** 1—3-pokojowych z kuchnią i przyn. i 5 pokoi kawalerskich z terminem objęcia **od pierwszego kwietnia 1929 r.**

Podania o mieszkania winny być wniesione **wyłącznie** na specjalnych kwestjonarjuszach, które wydaje protokół podawczy Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. we Lwowie, przy ul. Piekarskiej 1/a I. p. od godz. 8-mej do 14-tej popołudniu. **Termin wnoszenia podań upływa bezwarunkowo 5. lutego 1929 włącznie.** Później wniesione podania nie będą rozpatrywane.

Petenci nie uwzględnieni przy rozdziale mieszkań w domu czynszowym Zakładu we Lwowie, przy ul. Na Bajki, którzy obecnie reflektują na mieszkanie, winni ponownie wnieść podanie na przepisanych kwestjonarjuszach.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga. Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.30
Bez dostawy	zł. 8.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.